PIĄTEK, 2
SOBOTA, 3
NIEDZIELA, 4
KWIETNIA
1982 ROKU
WYD. AB

26-IV-1945
WIERZ CINNA ZIEMIA SKADINSZRÓD

Kurier Szczeciński

Nr 55 (11 437) Rok założenia 1945 Nakład: 115 000 egz. Cena 4 zł

Nowy „Raport o stanie gospodarki"

Cofnęliśmy się do poziomu lat 1973-74

WARSZAWA PAP. W Komisji Planowania przy Radzie Ministrów powstała nowa wersja „Raportu o stanie gospodarki"; dobiegają końca prace nad „Programem przezwyciężenia kryzysu". Obydwa te opracowania wchodziły — jak wiadomo — w zestaw dokumentów IX Zjazdu PZPR. Raport o stanie gospodarki w ówczesnej wersji oparty został w zasadzie na analizie zjawisk, jakie powstały w wyniku błędnej polityki gospodarczej lat siedemdziesiątych, sygnalizując jedynie pogarszanie się sytuacji w następstwie wydarzeń jakie nastąpiły w naszym kraju po sierpniu 1980 roku.

OBRAZ ZNISZCZEŃ, jakie się dodatkowo dokonały w gospodarce w okresie „od sierpnia do grudnia" został zamknięty wprowadzeniem stanu wojennego. Nowa wersja raportu przedstawia konsekwencję procesu anarchizacji gospodarki, przypominając wszystkie te działania „Solidarności", które przyczyniły się do pogłębienia kryzysu, mimo że szermowano przy ich okazji zamiarem poprawy warunków życia społeczeństwa. Nagłe skrócenie czasu pracy, zwiększenie bez umiaru i pokrycia w towarach płac i świadczeń społecznych, strajki i napięcia obniżające wydajność i zakłócające organizację produkcji zdecydowanie odsunęły perspektywy wyjścia z kryzysu.

NEGATYWNE zjawiska w gospodarce, jak w soczewce odzwierciedliły się w budżecie państwa za 1981 r. Przedsiębiorstwa państwowe — jedno z głównych dotychczas źródeł wpływu do budżetu, pozwalające finansować konsumpcję zbiorową — zamknęły miniony rok deficytem 100 mld zł. Wydatki budżetu państwa nie zostały przez to ograniczone; wręcz przeciwnie rosły one lawinowo głównie z powodu wzrostu finansowania świadczeń społecznych, sfery socjalno-kulturalnej oraz pokrywania strat ponoszonych w wyniku nierentowności produkcji.

Raport stwierdza w zakończeniu, że całokształt zamierzeń zawartych w bieżących planach społeczno-gospodarczych oraz podejmowanych doraźnie przez rząd zmierza do jak najszybszego zahamowania dotychczasowych tendencji spadkowych w gospodarce i uzyskania, zarówno własnym wysiłkiem jak i

(Dokończenie na str. 2)

Zaproszenie do złożenia wizyty w CSRS

WARSZAWA PAP. Na zaproszenie sekretarza generalnego KC KPCz, prezydenta Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej Gustava Husaka na początku kwietnia złoży oficjalną wizytę przyjaźni w CSRS partyjno-państwowa delegacja PRL pod przewodnictwem I sekretarza KC PZPR, prezesa Rady Ministrów PRL, przewodniczącego Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego, gen. armii Wojciecha Jaruzelskiego.

Reperacja Columbii

WASZYNGTON PAP. Przegląd termicznej powłoki wahadłowca Columbia po jego trzecim rejsie w kosmos wykazał, że odpadła jedna płytka więcej, niż to zauważyli początkowo technicy z NASA, a ponad 1 000 płytek trzeba będzie wymienić przed kolejnym startem przewidzianym na czerwiec br.

Główny koordynator lotów wahadłowca, George Page oświadczył, że usunięcie tych usterek w przewidzianym terminie będzie trudnym zadaniem. Powłoka ochronna Columbii złożona z 30 tys. żaroodpornych płytek ceramicznych ma za zadanie chronić pojazd przed spłonięciem podczas wchodzenia w gęste warstwy atmosfery.

XVI STT — rozpoczęty

Publiczność wybierze laureata

Są jeszcze bilety

WYKUPIONYMI już w całości przedstawieniami krakowskiego Teatru STU, rozpoczął się wczoraj w TL „Plecіuga" przegląd teatrów małych form. Trwać on będzie do 5 bm. włącznie, kiedy to po „biletowym"

(Dokończenie na str. 2)

KSIĄŻKA OD KURIERA

- Dziś — o dalszej akcji
- Niebawem talony na „Serce" E. Amicisa

ODDZIAŁ Krajowej Agencji Wydawniczej w Szczecinie z całą konsekwencją zajmuje się kontynuowaniem naszej akcji wydawniczej pod hasłem KSIĄŻKI DLA DZIECKA. Po przepisaniu tekstu „Serca" Edmunda de Amicisa i technicznym opracowaniu — materiał został dostarczony do Szczecińskiego

(Dokończenie na str. 2)

PO KILKU chłodniejszych dniach znowu mamy prawdziwą wiosnę, brak jeszcze tylko zieleni...

Foto: Z. Jodkowski

Argentyna i W. Brytania wysyłają swe floty

Spór o Falklandy otwartym konfliktem?

Mediacje nie odnoszą rezultatu

LONDYN, NOWY JORK, HAWANA PAP. Narasta spór między Argentyną i Wielką Brytanią wokół Falklandów, archipelagu, położonego 700 km od brzegów Ameryki Południowej, kolonii brytyjskiej, do której od 150 lat rości sobie pretensje Argentyna.

W CZWARTEK Wielka Brytania zwróciła się o zwołanie w trybie pilnym posiedzenia Rady Bezpieczeństwa w celu omówienia narastającego konfliktu między obu państwami.

Wielka Brytania zarzuciła Argentynie, iż dąży do dokonania inwazji na wyspy. Londyn zwrócił się do Rady Bezpieczeństwa, kiedy prowadzone w ostatnich dniach przez ambasadora Wielkiej Brytanii w Buenos Aires rozmowy z argentyńskim ministrem spraw zagranicznych nie przyniosły rezultatów.

Według doniesień prasowych siły morskie obu państw skoncentrowane zostały na wodach wokół wysp.

W przyjętym oświadczeniu, Rada Bezpieczeństwa wezwała Argentynę i Wielką Brytanię do rezygnacji z gróźb i siły oraz poszukiwania prób rozwiązania sporu na drodze dyplomatycznej.

AMBASADOR Wielkiej Brytanii w Radzie Bezpieczeństwa, sir Anthony Parsons oświadczył, że jego kraj opowiada się za pokojowymi metodami „rozwiązania sporu, jednakże wysiłki Londynu odrzucane są przez Buenos Aires. Z kolei ambasador Argentyny, Eduardo Roca stwierdził, że brytyjskie groźby, wyrażające się wysłaniem w rejon Falklandów okrętów wojennych, wywołują niepokój rządu argentyńskiego. Dodał, że Argentyna jest ofiarą brytyjskiej agresji.

Z obu ambasadorami spotkał się w czwartek sekretarz generalny ONZ, Javier Perez de Cuella. Również wezwał do użycia środków dyplomatycznych w celu zażegnania sporu.

Tymczasem prezydent Argentyny, Leopoldo Galtieri zwołał na piątek nadzwyczajne posiedzenie gabinetu dla omówienia sytuacji. W Buenos Aires pojawiły się doniesienia

(Dokończenie na str. 3)

Ułaskawienie w Iranie

LONDYN PAP. Irańska agencja prasowa IRNA poinformowała, że przywódca rewolucji irańskiej Ajatollah Chomeini ułaskawił 12 tysięcy osób skazanych przez sądy rewolucyjne.

Agencja, cytując komunikat ministerstwa sprawiedliwości stwierdza, że na mocy tego aktu blisko 5 tysięcy osób zostało uwolnionych, a dalszych 7 tysięcy uzyskało złagodzenie kary.

Chomeini zastosował akt łaski z okazji trzeciej rocznicy rewolucji irańskiej.

W malignie urodziła dziecko

WASZYNGTON PAP. Niezwykły z medycznego punktu widzenia poród odbył się w szpitalu w mieście Rochester, w stanie Minnesota. Niejaka Mary Stevens, która z nie wyjaśnionych przyczyn straciła przytomność 5 miesięcy temu będąc wówczas w czwartym miesiącu ciąży, urodziła przy zastosowaniu cesarskiego cięcia zdrowego, ważącego 2,3 kg chłopca.

Chociaż przebywająca w malignie kobieta oddycha normalnie bez pomocy respiratora, jej mózg nie wykazuje aktywności.

Morderstwo po włosku...

Krwawy akt zemsty?

RZYM PAP. Policja włoska odnalazła w czwartek w pobliżu Neapolu zwłoki profesora kryminologii Aldo Semerari, psychiatry, który zniknął przed kilkoma dniami. Zwłoki z oddzieloną od ciała głową znaleziono w bagażniku samochodu, zaparkowanego koło ratusza w miejscowości Ottaviano pod Neapolem.

58-letni Senerári, który pracował jako konsultant rzymskich władz sądowych, znany był z powiązań z prawicowymi ekstremistami. Swego czasu był nawet aresztowany pod zarzutem przynależności do zbrojnej grupy, zamieszanej w zamach bombowy na dworcu kolejowym w Bolonii w sierpniu 1980 r., gdzie poniosło śmierć 85 osób. Zwolniono go z braku dowodów.

Ostatnio był podejrzewany o autorstwo fałszywego dokumentu, do starczonego organowi WIPK dziennikowi „Unita". Dokument ten mówił o kontaktach dwóch ministrów chadeckich z Czerwonymi Brygadami w związku ze sprawą wypłacenia okupu za uprowadzonego polityka z Neapolu, Ciro Cirillo.

Prasa włoska informowała, że Semerari udał się do Neapolu w ubiegły czwartek w celu przeprowadzenia rozmowy z uwięzionym szefem miejscowej organizacji przestępczej Camorry, Raffaele Cutolo, który jest podobno jego przyjacielem.

Zdaniem policji, sposób w jaki dokonano zabójstwa Semerariego wskazuje, że padł on ofiarą miejscowych gangsterów.

Kilka godzin przed odnalezieniem zwłok Semerariego pod Neapolem, policja rzymska odkryła w mieszkaniu w Rzymie zastrzeloną jego wieloletnią asystentkę, 41-letnią Marię Carrarę, również lekarza psychiatrę. Zdaniem policji, jej śmierć była samobójcza.

DZIŚ W NUMERZE: Z historii polskiego oręża ◆ „Trzy siostry" czyli vabank ◆ Spazmy... skromne ◆ Amerykanie i seks

Egz. obow. Reg. 28/82

„Pomerania" — w czarterze?

Promy będą lepiej wykorzystane

POLSKA Żegluga Bałtycka niemal cudem uniknęła bankructwa i wyprzedaży swoich promów. Obecnie nowe kierownictwo armatora podejmuje działania, które powinny zapewnić rentowność eksploatowanej floty promowej. Generalnie zmierzają one do rozszerzenia zasięgu pływania. Zawarto już odpowiednie porozumienia z zagranicznymi partnerami. Od maja „Silesia" pływać będzie nie tylko między Gdańskiem i Helsinkami, ale i z Helsinek do Sztokholmu. Z kolei „Rogalin" pływający ze Świnoujścia do Kopenhagi, udawać się będzie stamtąd do Travemuende. Natomiast „Pomerania" (przebywająca obecnie w stoczni „Parnica") zostanie najprawdopodobniej wyczarterowana obcemu armatorowi. (j)

Pożar w „Elanie"

TORUŃ PAP. Na przeciąg co najmniej jednego miesiąca nastąpi ograniczenie produkcji włókien poliestrowych w Zakładach Włókien Chemicznych „Chemitex-Elana" w Toruniu. Spowodowane to jest usuwaniem skutków pożaru, jaki miał miejsce w środę w godzinach popołudniowych. Z nie ustalonych przyczyn, na oddziale krystalizacji II nastąpiła eksplozja oparów metanolu która spowodowała zapalenie się instalacji. W akcji gaszenia ognia trwającej ok 40 minut udział wzięły jednostki zakładowej i miejskiej straży pożarnej. W wyniku eksplozji gazów i pożaru nikt nie odniósł obrażeń. Znaczne są jednak straty materialne i gospodarcze — wstępnie oceniane nie te na kilka mln zł

Publiczność wybierze laureata

(Dokończenie ze str. 1)

głosowaniu — publiczność osądzi, który z uczestniczących w festiwalu zespołów czy wykonawców monodramu zasługuje na jedyną w tym roku nagrodę. Nagrodę tę ufundował Prezydent Miasta Szczecina oraz Towarzystwo Przyjaciół Szczecina, a będzie to pamiątkowa statuetka oraz nagroda pieniężna.

Wręczenie jej nastąpi po przeliczeniu głosów w poniedziałek po ostatnim spektaklu. Warto obejrzeć je wszystkie, by móc wyrobić sobie zdanie o całości przeglądu.

„Plecionga" ma jeszcze bilety na następujące przedstawienia: monodram „Pałac" według W. Myśliwskiego, w wykonaniu Jerzego Kopczewskiego-Bułeczki (3 bm. godz. 20), na prezentację Teatru Adekwatnego „Tak tu cicho o zmierzchu" (4 bm. godz. 15), na Bałtycki Teatr Dramatyczny z montażem tekstów Witkacego „Poza rzeczywistością" (4 bm. godz. 17 i 20) oraz na Teatr Adekwatny z poetycką prezentacją „Cóżeś się tak wystroił od święta", w wykonaniu 7 młodych aktorów scen warszawskich oraz Magdy Teresy Wójcik i Henryka Boukołowskiego

Sądzimy, że szczecińska publiczność teatralna dopisze i skorzysta z możliwości obejrzenia tych interesujących występów. (jf)

Cofnęliśmy się do poziomu lat 1973-74

(Dokończenie ze str. 1)

przy pomocy bratnich krajów socjalistycznych najpóźniej w II półroczu br. ożywienia gospodarczego. Powinno być ono utrwalone i rozszerzane.

Działania w tym kierunku przedstawione zostaną w aktualizowanym nadal „Rzadowym programie przezwyciężania kryzysu i stabilizacji gospodarki" Mimo pierwszych oznak poprawy w naszej gospodarce — o czym świadczą sygnały napływające po I kw br. z gałęzi przemysłów i przedsiębiorstw — regres wyrażający się dalszym spadkiem produkcji nie został zahamowany Dają się we znaki skutki restrykcji gospodarczych zainicjowanych rzez USA. Powstające w związku z tym ograniczenia importowe i kredytowe komplikują pracę wielu przemysłów przetwórczych.

KRYZYSOWE zjawiska w naszej gospodarce doprowadziły do cofnięcia się jej poziomu do lat 1973—74. Pod względem liczby oddawanych rocznie mieszkań do użytku jesteśmy obecnie na poziomie 1967 r. Jedynie w wielkościach spożycia cofnięcie nie jest aż tak głębokie i odpowiada ono rokowi 1978, głównie w wyniku zapożyczenia się za granicą i ograniczenia zakresu inwestowania. Na tle ogólnego regresu jaki nastąpił, można więc stwierdzić, że i tak żyjemy ponad stan chociaż istnieje wiele indywidualnych przykładów niedostatku a nawet biedy Osiągnięcie wielkości produkcji przemysłowej jaka notowana była przed kryzysem możliwe będzie — tak przynajmniej zakłada nowa wersja programu — w ciągu 3—4 lat o ile zakładane ożywienie gospodarcze nastąpi rzeczywiście jeszcze w tym roku, z wielką nadzieją oczekuje się tu na pierwsze rezultaty reformy gospodarczej, a także zmiany kierunków współpracy gospodarczej i pogłębienia współpracy ze Związkiem Radzieckim i innymi krajami socjalistycznymi

• Dziś — o dalszej akcji
• Niebawem talony na „Serce" E. Amicisa

(Dokończenie ze str. 1)

skich Zakładów Graficznych. Tam również drukarze przystąpili do pracy i obecnie **tekst już jest składany.** A więc gazetowa książka jest przygotowywana, a my... **przystępujemy do zbiórki makulatury,** za którą Papiernia „Skolwin" sprzeda przeznaczony na książeczkę papier.

Apelujemy jeszcze raz do zakładów pracy: **jeżeli macie możliwości — przeprowadźcie zbiórkę wśród swoich pracowników.** Pod numerem telefonu 369-67 (Szczecińskie Towarzystwo Kultury) można się umówić w sprawie **odbioru zebranej makulatury i rozprowadzenia talonów na „Serce".**

NA zbiórkę indywidualną wyznaczyliśmy pierwszą poświąteczną wolną sobotę — to jest **17 kwietnia.** Tego dnia, w godzinach od 9 do 14, w dwunastu szkołach naszego miasta, wyznaczone osoby będą odbierać paczki z makulaturą (od uczniów i od osób z zewnątrz) a wydawać talony. Czasu jest dużo, każdy, kto chce sobie zapewnić trzeci tytuł naszego wydawnictwa, zdąży się przygotować. Prosimy wszystkich o dokładne owiązanie paczek, tak, by papier przy transporcie się nie rozsypywał. Jednocześnie informujemy, że paczka powinna ważyć 4 kg.

TAK więc organizujemy wspólnie następny etap zdobywania kolejnej książeczki do domowej biblioteki.

O tym, jak bardzo jest ona potrzebna niech zaświadczą dwa listy, które otrzymaliśmy w ostatnich dniach. Pani Natalia Jegorow z Mielna Pyrzyckiego pisze: **„Od miesiąca objęłam prowadzenie naszego Koła Gospodyń Wiejskich. Mamy 50 członkiń. Chciałabym zorganizować zbiórkę makulatury na „Serce" Amicisa".**

I drugi, jakże wzruszający, od dzieci z klasy IV b Szkoły Podstawowej nr 54: **„Kochany „Kurierku", chcielibyśmy ci podziękować za tanie dwa wydania bajek. Ucieszyliśmy się, że każdy z nas może sobie kupić i przeczytać ładne i ciekawe baśnie. Wybór tych baśni bardzo nam się podobał. Przyrzekamy ci, że nie wyrzucimy już ani jednego papierka. Będziemy zbierać makulaturę, aby mogły się ukazać następne książeczki, a za te wydania bardzo dziękujemy".**

Pod listem widnieją podpisy: Wiesi Kaczyńskiej Wioletty Karwackiej, Izy Zalewskiej, Roberta Kaaka Wioletty Wało Ani Łaskawskiej, Ani Legeć Artura Rubina, Bohdana Zechowskiego, Marzeny Zaleckiej, Beaty Forlańskiej, Edyty Korzyckiej, Małgosi Milewskiej, Krzysia Arasa, Adasia Obsta. Stanety Sankowskiej, Bożenki Łaskawskiej, Tomka Syrwida, Jacka Skukowskiego, Grzesia Kowalskiego Tomka Trelli, Asi Giereło, Magdy Gonciarz, Marcina Bronikowskiego i Mariusza Sobierajczyka.

CIESZYMY SIĘ, że mamy aż tylu młodych przyjaciół i że możemy im odpowiedzieć: **będziecie mieli dalsze książeczki, które niech wam przyniosą i mądrość i radość.**

Państwa socjalistyczne przychodzą z pomocą

Zamrożenie naszego zadłużenia

BIURO PRASOWE RZĄDU informuje: 31 marca br. Komitet Gospodarczy Rady Ministrów dokonał oceny współpracy z krajami socjalistycznymi w roku ubiegłym i w I kwartale br. oraz omówił kierunki dalszego rozwoju wzajemnych kontaktów gospodarczych.

W TOKU posiedzenia podkreślono ujemne dla naszej gospodarki skutki nadmiernego uzależnienia importowego od krajów kapitalistycznych. potęgowane zastosowanymi wobec Polski restrykcjami ekonomicznymi przez niektóre z tych krajów. Sytuacja ta uwidacznia z całą jasnością konieczność znacznie szerszego oparcia polskiej gospodarki o współpracę z krajami RWPG, dzięki którym udało się częściowo załagodzić nasze trudności ekonomiczne. W ubiegłym roku przy spadku eksportu ogółem o 14,6 proc. a importu o 12,2 proc. import z krajów kapitalistycznych zmniejszył się aż o 30,4 proc., a eksport o 20,3 proc. Spadek ten i konsekwencje, jakie wiązały się z gwałtownym pozbawieniem naszego przemysłu importowanych surowców i materiałów, mogły zostać ograniczone dzięki równoczesnemu wzrostowi naszego importu z krajów socjalistycznych o 2,3 proc., mimo iż równocześnie nasz eksport do tych krajów zmniejszył się o 10,2 proc. Niezwykle istotne znaczenie miały tu dostawy z ZSRR, które w porównaniu z rokiem 1980 wzrosły o ponad 11 proc.

WOBEC narastającego deficytu w naszych obrotach handlowych z całością krajów socjalistycznych, pomoc stanowiło także rozłożenie przez naszych partnerów spłaty zadłużenia. W przypadku Związku Radzieckiego uzyskaliśmy zgodę na zbilansowanie, przy pomocy kredytu, ujemnego salda z tytułu wzajemnych rozliczeń płatniczych w latach 1981—82 w łącznej wysokości 2,7 mld rubli. Także pozostałe kraje socjalistyczne wyraziły, w już podpisanych protokołach handlowych, zgodę na „zamrożenie" stanu naszego zadłużenia na rok 1982.

Komitet Gospodarczy omówił następnie problemy eksportu usług budowlano-montażowych. Zwrócono uwagę na konieczność podniesienia opłacalności tego eksportu, wzrostu kwalifikacji pracowników zatrudnianych na budowach zagranicznych oraz doskonalenia organizacji prowadzonych budów. Wymaga to między innymi lepszej koordynacji działań poszczególnych przedsiębiorstw wyspecjalizowanych w eksporcie usług budowlano-montażowych. Taką funkcję koordynacyjną na przemiot Ministerstwo Handlu Zagranicznego.

W niedzielę obchodzą swoje święto

Dla nich las jest miejscem pracy

PIERWSZA niedziela kwietnia tradycyjnie obchodzona jest w naszym kraju jako Dzień Leśnika i Drzewiarza. Jest to więc święto tych ludzi, dla których szumiące ostępy i słoneczne polany stanowią po prostu miejsce pracy. A roboty jest sporo. Okręgowy Zarząd Lasów Państwowych w Szczecinie trzyma pieczę nad 670 tysiącami ha terenów — z czego 60 proc. znajduje się w woj. gorzowskim, a 40 proc. w szczecińskim. Drzewostan liczący powyżej 80 lat stanowi tu 16 proc. ogółu, zaś do 20 lat — 29 proc Mamy więc lasy młode, ich przeciętny wiek wynosi bowiem 45 lat.

NA wspomnianym — wcale niemałym — obszarze zatrudnionych jest 9,5 tys. pracowników leśnych. Są wśród nich i ci chodzący w zielonych mundurach, a także ludzie zaangażowani przy wyrębach, sadzeniu drzew, pielęgnacji obszarów zielonych. W wyobraźni laika leśniczy to romantyczny zawód: spacerek z fuzją między drzewami i podglądanie zwyczajów zwierząt. Tak naprawdę to sytuacje owe zdarzają się właściwie głównie w anegdotach i gawędach. Zwłaszcza dziś, leśnik ma „ciężki kawałek chleba".

Wyręby muszą być planowe i dobrze przemyślane niczym produkcja w każdym zakładzie pracy. Pielęgnacje drzewostanu, to nie tylko sanitarne wycinki, ale i żmudne wielokrotne opryskiwanie płynami owadobójczymi (wykonywanymi najczęściej z samolotu któremu ludzie na ziemi muszą za każdym przelotem wytyczać nową drogę). Aktualnie szczecińscy i gorzowscy leśnicy walczą — o czym niejednokrotnie pisaliśmy — z groźnym wrogiem, jakim jest brudnica mniszka. Zaatakowała ona już właściwie cały drzewostan iglasty w obu województwach. Sporo pracy jest w dalszym ciągu z usuwaniem katastrofalnych skutków „zimy stulecia". Gnijące śniegołomy, nie wywiezione w porę, stać się mogą lęgowiskiem roślinnych szkodników. W akcji tej podobnie jak i przy zalesianiach, ofiarnie pomagają żołnierze.

Również zawód drwala jest jedynie w opowiadaniach zajęciem dorywczym, sezonowym. W rzeczywistości wymaga on sporych kwalifikacji i olbrzymiej praktyki — ze względu na coraz częściej wkraczającą do lasu technikę, ułatwiającą pozyskiwanie drewna. Piły mechaniczne są już codziennością, choć (o czym należy głośno wołać, nie tylko z okazji święta) odzież ochronna, rękawice, buty filcowo-gumowe nadal są rarytasem.

W NIEDZIELĘ przypada Święto Leśnika i Drzewiarza. Pomyślmy o nich ciepło nie tylko w ten dzień, ale i zawsze wtedy gdy wybierzemy się na świąteczny spacer czy wypoczynek do lasu. Nie wszyscy bowiem jeszcze potrafimy korzystać z dobrodziejstw przyrody. A jest to przecież nasze wspólne dobro, o które w dobie uprzemysłowienia trzeba szczególnie pieczołowicie dbać. (bsor)

W Zakopanem

Wolnych miejsc brak

ZAKOPANE PAP. Nieoczekiwanie wielki sezon turystyczny rozwinął się w rejonie Tatr. Zakopane i jego okolice są wypełnione gośćmi, a w okresie świątecznym bawić tu będzie około 40 tys turystów. Zarezerwowane przez nich zostały wszystkie domy wypoczynkowe, pensjonaty hotele, schroniska górskie, a także kwatery prywatne znajdujące się w gestii przedsiębiorstwa „Tatry"

Znakomite warunki narciarskie panowały i są w rejonie Kasprowego Wierchu gdzie notowano 181 cm śniegu oraz 3 stopnie mrozu. Jeśli nie nadejdzie jakieś gwałtowne ocieplenie, to będzie tam można jeździć na nartach co najmniej do końca kwietnia

Na Hali Gąsienicowej było 86 cm śniegu, w Kuźnicach — 30, na Ornaku — 65, w Dolinie Chochołowskiej — 31, a na Turbaczu — 64 cm.

W Bukowinie Tatrzańskiej ostały się tylko płaty śniegu na północnych stokach podobnie jak w Zakopanem na Gubałówce oraz w rejonie Butorowego Wierchu.

Miłośników narciarstwa ucieszy wiadomość że najpóźniej 6 albo 7 bm. ruszy unieruchomiona przez awarię kolejka krzesełkowa w Kotle Goryczkowym, która przewozi 720 osób na godzinę.

Autofura na szosach tylko 1 kwietnia...

CHCIAŁABY dusza do raju. Autofura — nowy samochód dostawczy dla rolnictwa, o którym pisaliśmy wczoraj w „Kurierze", owszem będzie, ale jego konstrukcja jest dopiero w fazie projektów w FSM w Bielsku-Białej. Na szosach „pojawi się" tylko 1 kwietnia i to w formie primaaprilisowego żartu. (Wi.)

LOT informuje

ODDZIAŁ PLL „LOT" w Szczecinie informuje o wolnych miejscach na rejsy krajowe do Warszawy. Odloty ze Szczecina (Goleniów) godz. 8.35 i 15.30 Ponadto oferuje się szybki przewóz towarów w ruchu krajowym i zagranicznym drogą lotniczą.

Dwukrotnego mordercę aresztowano w Łodzi

ŁÓDŹ PAP. W kilkadziesiąt godzin po ujawnieniu w jednym z mieszkań w Łodzi zwłok 73-letniej Władysławy K funkcjonariusze KD MO Łódź-Polesie zatrzymali sprawcę morderstwa. Okazał się nim 38-letn. Włodzimierz K., który w czasie snu staruszki odkręcił kurki gazowe, co spowodowało jej śmierć. Zabójca wrócił następnie do mieszkania swej ofiary, zakręcił gaz wyniósł co cenniejsze rzeczy oraz ponownie zamknął mieszkanie

W toku czynności dochodzeniowych ustalono, że Włodzimierz K., w podobny sposób — pozorując wypadek — spowodował w sierpniu 1980 r. śmierć innej mieszkanki Łodzi, którą również obrabował.

Podwójny morderca za czyny swe odpowie wkrótce przed sądem. Wraz z nim na ławie oskarżonych zasiądzie jego przyjaciółka, która pomagała mu w zatarciu śladów przestępstwa oraz w sprzedaży łupów.

Z głęboką rozpaczą zawiadamiamy, że 30 marca 1982 roku zmarła nagle przeżywszy lat 38 najukochańsza Córka, Siostra, Szwagierka

śp.

Teresa Borkowska

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele pod wezwaniem św. Antoniego w Dębnie Lubuskim w sobotę tj. 3 kwietnia br. o godz. 14, po którym nastąpi wyprowadzenie zwłok do grobu rodzinnego.

Odeszła od nas Istota niesłychanej dobroci i wielkiego serca.

Pogrążona w smutku

RODZINA.

Propozycje na weekend

◆ Wiosenny Rajd do Puszczy Bukowej i ognisko na Bukowcu organizują dla siebie i mieszkańców miasta przewodnicy PTTK; miejsce zbiórki — stacja PKP Zdroje w sobotę o g. 11.

W niedzielę o g. 8.30 SM „Dąb" zaprasza na „bieg po zdrowie" a o g. 10.30 na rodzinny spacer po Puszczy Bukowej; — zbiórka na obie imprezy przy stacji PKP Zdroje.

◆ Na wycieczkę do Puszczy Bukowej zaprasza także dzieci i młodzież Ognisko Pracy Pozaszkolnej przy SP nr 65 w Zdrojach. Zbiórka przed szkołą o g. 10.45.

◆ Klub „Bon Ton" (al. Wyzwolenia 86) zaprasza dzieci i rodziców — mieszkańców SM „Śródmieście" na imprezę w godz. 11—13. W programie gry i zabawy, giełda dziecięcych rzeczy używanych oraz projekcja bajek. Wstęp wolny.

◆ W niedzielę o g. 11 w Zamku odbędzie się kolejne spotkanie ze sztuką w ramach cyklicznej imprezy „Kontakty". W programie: otwarcie wystawy fotografii historyczno-dokumentalnej „Generał Sikorski i jego żołnierze" i występ chóru „Kombatant".

◆ Kolejny koncert kameralny przy świecach odbędzie się w Sali ks. Bogusława w Zamku w niedzielę o g. 18. Wykonawcami będą Chór WSP pod dyrekcją E. Kusa, Eleonora Bednarska — sopran, Cecylia Kraszewska — fortepian, Małgorzata Klorek — organy, Irena Olejnik — wiolonczela oraz zespół smyczkowy. W programie utwory J. S. Bacha i Haydna. Koncert poprowadzi Jerzy Piekarski.

◆ Grupa rockowo-bluesowa „Krzak" wystąpi w sali kina „Promień" 5 i 6 bm. o godz. 17 i 19. Przedsprzedaż biletów w kasie kina w godz. 15.30—17.30.

◆ W niedzielę 4 bm. o godz. 12 odbędzie się w gmachu Galerii Sztuki Muzeum Narodowego przy ul. Staromyńskiej 1, spotkanie ze studentami PWSSP w Poznaniu, Piotrem Postaremczakiem i Tomaszem Wilmańskim. Będzie to prezentacja najnowszych tendencji sztuki współczesnej.

Znów o ubezpieczeniach

Kto straci?

W STYCZNIU posiadacze samochodów musieli zdeklarować się czy wykupują ubezpieczenie autocasco, czy też nie. Jednak, jak zawsze, znaleźli się niezdecydowani, którzy podpisawszy na początku roku odmowę, zdecydowali się następnie dopłacić jednak brakującą sumę, aby stać się posiadaczami polisy AC-NW-OC. Niestety jest to niemożliwe. Przekonało się o tym zresztą wielu naszych Czytelników, choć powzięli wspomniany zamiar jeszcze przed upływem terminu płatności I raty trójczłonowego ubezpieczenia. Zasięgnęliśmy porady w Oddziale Wojewódzkim PZU, gdzie i my otrzymaliśmy odpowiedź, iż do końca roku nie ma mowy o takich praktykach. Rozporządzenie Rady Ministrów jest w tej mierze jednoznaczne (choć naszym zdaniem niezmiernie nieżyciowe). Jednoznacznie nieodparcie nasuwa się pytanie: kto w omawianej sytuacji finansowo straci — klient czy PZU. Nam wydaje się, że raczej ta druga strona... (mor)

Rowerowe szaleństwo

PIĘKNA pogoda sprawiła, że z piwnic i schowków wyciągnięto rowery. Na ulicach, a co gorsza — na chodnikach widzi się coraz więcej domorosłych kolarzy, urządzających sobie wyścigi. Zwłaszcza szerokie chodniki alei Wyzwolenia pełne są beztroskich dziewcząt i chłopców na rowerach, siejących popłoch wśród przechodniów. Oj, przydałoby się kilka mandatów. (mz)

Wojskowe „miasto kosmiczne"

NOWY JORK PAP. W środowisku amerykańskiej agencji ds. aeronautyki i przestrzeni kosmicznej (NASA) mówi się ostatnio — w aspekcie pomyślnie rozwijającego się programu wahadłowców kosmicznych — o budowie w przyszłości przez NASA „miasta kosmicznego".

Plany te potwierdził m. in. zastępca dyrektora NASA, Hans Mark, który za prezydentury J. Cartera był ministrem lotnictwa USA i zawsze opowiadał się za stałą obecnością Amerykanów w kosmosie. Pentagon — podkreślają obserwatorzy — chciałby wejść w posiadanie obserwatorium wojskowego w przestrzeni kosmicznej, na którym mogłyby być zainstalowane nowe rodzaje broni, m. in. lasery do niszczenia satelitów. Zdaniem NASA, w której archiwach znajduje się już wiele planów wspomnianych „miast", pierwsze elementy podobnej konstrukcji mogły by się pojawić na orbicie wokółziemskiej w okolicach roku 1990 — o ile Waszyngton podjąłby konkretną decyzję w tej sprawie w ciągu najbliższych dwóch lat. NASA — pisze AFP — liczy na pomoc Pentagonu w naciskach na prezydenta Reagana w kwestii odblokowania kredytów niezbędnych dla budowy „miast kosmicznych". Cena takiej stacji orbitalnej zamieszkanej przez 3 do 16 osób kształtowałaby się na poziomie około dziewięciu miliardów dolarów. Do budowy pierwszego takiego obiektu trzeba by było sześciu lotów wahadłowca typu Columbia. Stację wprowadzono by na wysokość 360 do 400 kilometrów. Dostawy towarowe wahadłowcami następowałyby co trzy miesiące.

Z racji wysokich kosztów przedsięwzięcia Amerykanie planują włączenie do jego realizacji Kanady, Japonii i zachodnioeuropejskiej agencji kosmicznej (ESA). Pierwsze rozmowy na ten temat zostały już przeprowadzone.

Kobiety tylko w szarawarach...

DELHI PAP. Dyktator Pakistanu, Mohammed Ziaul Haq pragnie sobie podporządkować wszystkie dziedziny życia w kraju. Ostatnio wydał zarządzenie, zgodnie z którym kobiety zatrudnione w aparacie administracyjnym mogą do pracy przychodzić ubrane wyłącznie w szarawary oraz długą koszulę noszoną na wierzch.

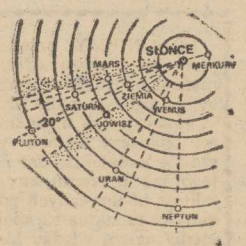

W kącie liczącym zaledwie 20 stopni znajdzie się aż pięć planet — Pluton, Saturn, Jowisz, Mars i Ziemia. Pozostałe będą również w nie wielkim oddaleniu od zaznaczonego wycinka koła. Ta konfiguracja (planety zbiegające się niemal w jednej linii wzdłuż osi Słońce — Ziemia) przypomina sytuację z 10 marca br. Wielu uczonych uważa jednak, że marcowa parada planet nie była tą właściwą. Prawdziwa parada nastąpi właśnie 11 bm. Tego właśnie dnia najbardziej zbliżą się do siebie planety najcięższe (tzw. giganty) — Saturn i Jowisz.

Jest to zjawisko rzadkie, ale znane uczonym. Doświadczenia i analizy naukowe wyliczają pojawienie się jakichkolwiek skutków tej sytuacji w kosmosie jak i na Ziemi. Końca świata nie będzie.

Końca świata nie będzie

Parada planet

CZY zbliża się (kolejny raz) koniec świata? Znawcy tematu pocieszają, że tak. W najbliższych dniach planety Układu Słonecznego znajdą się w takiej konfiguracji, iż staruszka Ziemia musi zadrżeć w posadach. Naukowcy twierdzą jednak, że nic takiego nam nie grozi, choć niewątpliwie będziemy mieli do czynienia z anomalią astronomiczną, jaka zdarza się raz na 180 lat.

Otóż 11 bm. planety ustawią się tak, jak to pokazuje nasz rysunek.

Walka z pryszczycą w NRD i Danii

BERLIN PAP. Jak poinformowała agencja ADN, w NRD podjęto dalsze kroki przeciwko szerzącej się wśród bydła pryszczycy. Z komunikatu ministerstwa rolnictwa, leśnictwa i gospodarki żywnościowej NRD wynika, że przy wydatnej pomocy pracowników rolniczych spółdzielni produkcyjnych i państwowych gospodarstw rolnych służbom weterynaryjnym w powiatach Rugia, Stralsund, Grimmen, Greifswald, Wolgast i Anklam udało się zapobiec dalszemu szerzeniu się pryszczycy.

SZCZEGÓLNE niebezpieczeństwo wynika stąd, że wirus tej choroby jest łatwo przenoszony przez zwierzęta i przedmioty, głównie w czasie ruchu osób i pojazdów.

W związku z tym wprowadzono do odwołania zakaz wjazdu w celach turystycznych i służbowych do powiatów: Ribnitz-Damgarten, Rugia, Stralsund, Grimmen, Greifswald, Wolgast i Anklam.

Międzynarodowe przejazdy tranzytowe na szosach F-96 i F-105, jak również ruch kolejowy przez te tereny może odbywać się bez zatrzymywania się.

* * *

KOPENHAGA PAP. Coraz poważniejsze są konsekwencje pryszczycy na duńskiej wyspie Fionia dla rolnictwa tego kraju, mimo że nie stwierdzono żadnych nowych przypadków zachorowań zwierząt. Obecnie W. Brytania zarządziła, jako pierwszy kraj EWG, ograniczony zakaz wwozu mięsa duńskiego. Dania nie może — aż do odwołania — eksportować bekonu. Wszystkie kraje skandynawskie, Japonia i USA wprowadziły zakaz wwozu już wcześniej.

Urząd weterynaryjny w Kopenhadze wprowadził zakaz ubojów na całej Fionii i ogłosił wyspę obszarem obserwacji. Ministerstwo rolnictwa w Kopenhadze zdecydowało się na ten krok pod presją niektórych krajów EWG. Dotychczas na Fionii dokonano z powodu pryszczycy przymusowego uboju 3000 świń, które zakopano. Ich wartość sięga około dziesięciu milionów koron.

Duńskie władze weterynaryjne nie zgadzają się jak dotychczas, na zaszczepienie całego zagrożonego pogłowia trzody chlewnej i bydła. Dyrektor urzędu weterynaryjnego Erik Stougaard powiedział, że przekreśliłoby to na długie lata możliwości eksportu przede wszystkim do Japonii i USA. Mimo, że w ostatnich dniach nie wystąpiły nowe przypadki zachorowań, weterynarze uważają, że sytuacja nie jest jeszcze opanowana. Obecny stan przyrównuje się do bomby z opóźnionym zapłonem.

Watykan

Listy uwierzytelniające ambasadora W. Brytanii

WATYKAN PAP. Papież Jan Paweł II odebrał w czwartek listy uwierzytelniające od pierwszego po 450 latach ambasadora brytyjskiego przy Watykanie i wyraził nadzieję, że jego zbliżająca się wizyta w Wielkiej Brytanii będzie kolejnym krokiem sprzyjającym jedności między anglikanami a katolikami.

Brytyjskim ambasadorem przy Watykanie jest lord Mark Heath, który od maja 1980 r. piastował funkcję przedstawiciela Londynu przy Stolicy Apostolskiej.

Jan Paweł II, przyjmując brytyjskiego ambasadora powiedział, że jest to „historyczny moment" w stosunkach między Stolicą Apostolską i Wielką Brytanią.

Przezbrojenie armii USA

Czołgi M-1 z Detroit

WASZYNGTON PAP. Armia amerykańska otrzymała w środę pierwsze dwa egzemplarze czołgów M-1 wyprodukowanych w zakładach zbrojeniowych w Detroit. Jak pisze agencja AP, w latach osiemdziesiątych armia USA otrzymać ma ponad 7 tys. tych czołgów uchodzących za jedne z najnowocześniejszych.

Cena każdego z nich wynosi 1,7 mln dolarów.

Pojazdy bojowe tego typu produkowane są już od 1980 r. w stanie Ohio.

Spór o Falklandy

(Dokończenie ze str. 1)

sienia prasowe o przygotowywanej inwazji wojsk argentyńskich na Falklandy. Poinformowała o tym m. in. agencja „Noticas Argentas", dodając, bez wskazania źródła, że generał Benjamin Menendez został już mianowany wojskowym gubernatorem Falklandów. Według tej samej agencji, większość jednostek z bazy w Puerto Belgrano skierowana została na południowy Atlantyk. Ani urząd prezydenta, ani ministerstwo spraw zagranicznych nie potwierdziło doniesień agencji o inwazji, jednakże Reuter pisze, że „Noticas Argentas" pozostaje w ścisłych kontaktach z rządem i wojskiem. Również były minister spraw zagranicznych Argentyny, Mario Amadeo oświadczył w czwartek, że rząd podjął decyzję o „ostatecznym przyłączeniu" Falklandów do Argentyny.

Ksiądz — przemytnikiem

NOWY JORK PAP. W środę oskarżono w Nowym Jorku księdza Lorenzo Zorza o wykorzystywanie swojego dyplomatycznego stanowiska do przemytu z Włoch do Stanów Zjednoczonych skradzionych dzieł sztuki.

Wraz z duchownym w stan oskarżenia postawiono cztery inne osoby. Zajmowały się one również transportem i nielegalną sprzedażą kradzionych dzieł sztuki.

Oskarżony ksiądz Zorza był wyznaczony przez Stolicę Apostolską jako obserwator Watykanu przy nowojorskiej siedzibie ONZ. Wykorzystując swoje stanowisko przewiózł z Włoch obrazy, które następnie sprzedano za 66 tys. dolarów.

Oskarżonym grozi kara 25 lat więzienia.

Jeden z oprawców Peng Te-huaja zdemaskowany

Był u progu... kariery

NAZAJUTRZ po opublikowaniu relacji o martyrologii marszałka Peng Te-huaja, zadręczonego w czasie rewolucji kulturalnej, prasa chińska doniosła o „zdemaskowaniu" jednego z hersztów hunwejbińskich, który osobiście uczestniczył w torturowaniu byłego ministra obrony. Jest nim Liu Han-zu, były pryzwódca najradykalniejszej grupy hunwejbinów tzw. korpusu bojowego im. Czerwonego Sztandaru przy pekińskim Instytucie Aeronautyki, ustępujący rangą jedynie czołowemu hersztowi tej grupy, Han Aj-cinowi. Na ile wiadomo, członkowie tej właśnie grupy wraz z hunwejbinami z pekińskiego Instytutu Geologii, dowieźli Peng Te-huaja z Czengtu w Syczuanie do Pekinu, specjalnym samolotem, dostarczonym im na polecenie samej pani Ciang Cing.

JAK dowiadujemy się z obecnie opublikowanej relacji, Liu Han-zu nie tylko zdołał jak dotąd uniknąć represji i nie padł ofiarą żadnej czystki elementów „lewacko-buntowniczych" ale był już na progu nowej kariery. Dyrekcja pewnej fabryki sprzętu wojskowego w Cilin (o tajności zakładu świadczy fakt, że w relacji podana jest tylko prowincja, a nie miejscowość, gdzie się znajduje) w której pracuje on sobie spokojnie od 1968 roku, mianowała go w sierpniu 1980 wicedyrektorem instytutu naukowo-badawczego, podlegającego tej fabryce. W tym samym roku przyjęty został na kandydata partii przez zakładową organizację partyjną. Dopiero w grudniu, gdy do fabryki przybyła specjalna grupa śledcza z Pekinu, aby przesłuchać Liu jako świadka w sprawie prowadzonej przeciw jego byłemu hersztowi, Han Aj-cinowi, dyrekcja zorientowała się, iż jej wzorowy pracownik brał osobisty udział w dręczeniu marszałka.

W TOKU dochodzeń ustalono, iż w końcu grudnia i na początku stycznia 1966—67, czyli wkrótce po przewiezieniu Penga do Pekinu, Liu uczestniczył dwukrotnie w „przesłuchiwaniu" więźnia. Następnie wiele jeszcze razy wdzierał się do pomieszczenia, w którym trzymano Penga, wymyślał mu, bił go i kopał, połamał jego ulubioną fajkę i zabrał zażywane przez Penga lekarstwa. Wykrzykiwał przy tym: „Ty stara świnio, po co jeszcze żyjesz? Trzeba cię żywcem zakopać".

Przeboje z myszką

CZYSTO finansowe względy zubożyły repertuar filmowy. Nowych zagranicznych filmów — jak na lekarstwo. Aby tę „powtórkę" z rozrywki uatrakcyjnić szczecińskie Okręgowe Przedsiębiorstwo Rozpowszechniania Filmów postanowiło sięgnąć po najbardziej kasowe obrazy przedwojenne. Oto one:

„Barbara Radziwiłłówna" (1936 r.) reż. Józef Lejtes, w rolach głównych Jadwiga Smosarska i Witold Zachwatowicz.

„Wrzos" (1938 r.) reż. Józef Gardan wg Marii Rodziewiczówny. W roli głównej Aleksandra Augel-Eugelówna.

„Zapomniana melodia" (1938 r.) reż. Konrad Toma i Józef Fethke. Niezwykle udana komedia muzyczna.

„Znachor" (1937) reż. M. Waszyński wg T. Dołęgi-Mostowicza. W rolach głównych: Jacek Woszczerowicz i Kazimierz Junosza-Stępowski.

„Profesor Wilczur" (1938) reż. M. Waszyński, główna rola — Kazimierz Junosza-Stępowski (ciąg dalszy „Znachora").

„Gehenna" (1938) reż. M. Waszyński wg H. Mniszkówny. Dramat (rzecz jasna — w świecie ziemiaństwa).

„Dziewczęta z Nowolipek" (1937) według powieści Poli Gojawiczyńskiej. W rolach głównych: Elżbieta Barszczewska, Jadwiga Andrzejewska, Hanna Jarczówna.

„Strachy" (1938) reż. Eugeniusz Cękalski i Karol Szłowski, wg M. Ukniewskiej.

„Trędowata" (1936) reż. Juliusz Gardan, w roli głównej — Elżbieta Barszczewska.

„Ordynat Michorowski" (1937) reż. Henryk Szaro, w roli głównej — Kazimierz Junosza-Stępowski.

„Biały Murzyn" (1939) reż. L. Buczkowski wg T. Dołęgi-Mostowicza.

„Niedorajda" (1937) reż. M. Krawicz — komedia z Dymszą.

„Pietro wyżej" (1937), reż. L. Trystan.

Jest to pierwsza tak bogata prezentacja twórczości filmowej dwudziestolecia międzywojennego w Szczecinie. Filmy pokazywane będą w kinie „Polonia" począwszy od 4 kwietnia br. (przedsprzedaż biletów — z początkiem miesiąca).

Z historii polskiego oręża

PRAGNIEMY przedstawić naszym Czytelnikom pierwszy z cyklu informator o nieznanych faktach historii polskiego oręża. Co prawda ludzie zajmujący się profesjonalnie historią mogą stwierdzić, że nie są to wcale tak nieznane szczegóły, ale dla większości „zjadaczy historii" wiedza na te tematy ogranicza się niejako do dat i faktów podstawowych. Dlatego też prezentujemy niektóre z mniej znanych faktów historycznych polskiego oręża wierząc, że tematyka ta stanie się małym przyczynkiem do pogłębienia naszej wiedzy historycznej.

Przed Psim Polem było Pomorze

WIELKIE wojny prowadzone z cesarzem Niemiec Henrykiem II przez Bolesława Chrobrego zamknęły w historii wojskowości polskiej istotny etap. Mianowicie, były to walki o utrwalanie państwowości polskiej i wykazanie siły nowego państwa a zwłaszcza jego władcy. Zakończona w 1018 roku wojna z Cesarstwem Niemieckim była bezspornym sukcesem — posługując się dzisiejszą terminologią — wodza naczelnego czyli księcia a później króla Polski Bolesława Chrobrego. Była to bowiem epoka, w której niejako dyktatorską rolę w dowodzeniu i prowadzeniu działań strategicznych odgrywał jednoosobowo Bolesław Chrobry. Co prawda istniała wówczas Rada Starszych, złożona z zasłużonych dla panującego możnowładców, jednak jej głos był w sprawach wojennych jedynie głosem doradczym, z którym król nie musiał się liczyć.

Gdy od pamiętnych i sławnych zmagań Chrobrego z Henrykiem II upłynęło 100 lat, temat wojen niemieckich ponownie dotarł na ziemie polskie. Jednak była to już inna epoka. Nastąpiło zdecydowane umocnienie się feudalizmu i panujący w tym okresie książę z dynastii piastowskiej Bolesław przezwany przez współczesnych Krzywoustym nie sprawował swojej władzy samodzielnie. Owo ograniczenie samodzielności władcy w dziedzinie militarnej miało swój wymierny kształt. Pojawiła się bowiem Rada Wojenna pełniąca funkcję czegoś zbliżonego do dzisiejszego Sztabu Generalnego. W jej skład wchodzili możnowładcy dysponujący własną siłą zbrojną. Np. wojewoda Mazowsza Magnus miał pod swoimi rozkazami liczącą 600 zbrojnych drużynę. Ze zdaniem rady Krzywousty musiał się liczyć w podejmowaniu decyzji strategicznych.

Zanim jednak doszło za czasów Krzywoustego do zbrojnej konfrontacji z Cesarstwem Niemieckim, książę Bolesław podjął działania, które możemy określić mianem oczyszczenia przedpola czy zabezpieczenia granic. Rozpoczął podbój Pomorza. Bardzo ciekawie jak na owe czasy posługiwał się Krzywousty swoimi wojskami. Stosował mianowicie marsze i kontrmarsze, których szybkość zaskakiwała przeciwników. Gdy w trakcie zdobywania Kołobrzegu został powiadomiony o wtargnięciu w granice Polski wojsk niemieckich, przeprawił swoje oddziały przez bagna i puszcze pod Głogów. Trasę liczącą 280 km książęca drużyna pokonała w ciągu 6 dni. A pamiętać należy iż w trakcie tego marszu wydzielone grupy wojów Bolesławowych pełniły funkcje zbliżone do tych jakie dzisiaj wykonują wojska saperskie czyli budowano mosty, przeprawy i groble. Znaczono specjalnymi nacięciami na drzewach trasę przemarszu wojska.

W trakcie wojny o Pomorze Krzywousty wprowadził nieznany a właściwie nie stosowany do tychczas system operowania wojskiem. Dotychczas bowiem gdy dochodziło do walnych rozstrzygnięć uderzano na przeciwnika całą siłą. 10 sierpnia 1109 roku pod warownym grodem Pomorzan Naklem nad Notecią 1000 rycerzy Krzywoustego stanęło naprzeciw liczącego około 4000 zbrojnych oddziału pomorskiego. Krzywousty polecił jednemu ze swoich dowódców wojewodzie Sakrbimirowi uderzyć na przeciwników od czoła, a gdy ten wcisnął się pomiędzy szeregi wrogów sam uderzył ze skrzydeł powodując zamieszanie i popłoch wśród Pomorzan. Wojska przeciwnika ogarnęła panika, która przyczyniła się do ich klęski. Gdy Pomorzanie zarządzili odwrót, naciskani przez rycerstwo Krzywoustego, zostali wepchnięci w nadnoteckie bagna. Po klęsce tej poddało się Krzywoustemu 6 warownych grodów Pomorzan włącznie z Naklem.

W trakcie tej batalii zastosowano w wojsku polskim po raz pierwszy na tak dużą skalę, maszyny oblężnicze. Tak się działo przy zdobywaniu Czarnkowa i Wielenia.

Bolesław Krzywousty jest uznawany przez historyków za wodza znakomitego. On także zastosował w trakcie swoich licznych wojen działania psychologiczne. Gdy zachodziła konieczność walnego starcia, pierś w pierś, oddziały Krzywoustego stawały w szyku z rozwiniętymi znakami i sztandarami ruszając na przeciwnika wraz z wielkim hukiem kotłów i bębnów. Z reguły hałas ten wywierał deprymujące wrażenie na wojskach strony przeciwnej.

Niejako w ostatniej chwili zakończył Krzywousty podbijanie Pomorza. Co prawda jeszcze przez szereg lat musiał tam kierować swoje wojska na wyprawy pacyfikacyjne, gdyż Pomorzanie mimo porażki nie chcieli uznać polskiej zwierzchności.

Jesienią 1109 roku wojska niemieckie liczące 10 000 rycerstwa saskiego, bawarskiego, francuskiego i lotaryńskiego pod wodzą cesarza Henryka V stanęły u bram Polski czyli nad Odrą pod Krosnem. Krzywousty zmuszony został do odstąpienia z Pomorza i podjęcia działań na tym froncie. Wyprawa Henryka V do Polski zakończyła się tragicznie pod Psim Polem, gdzie jak to pisze kronikarz Gall „cesarz za cały haracz z Polski wiózł jedynie trupy swoich rycerzy".

M. CZEKAŁA

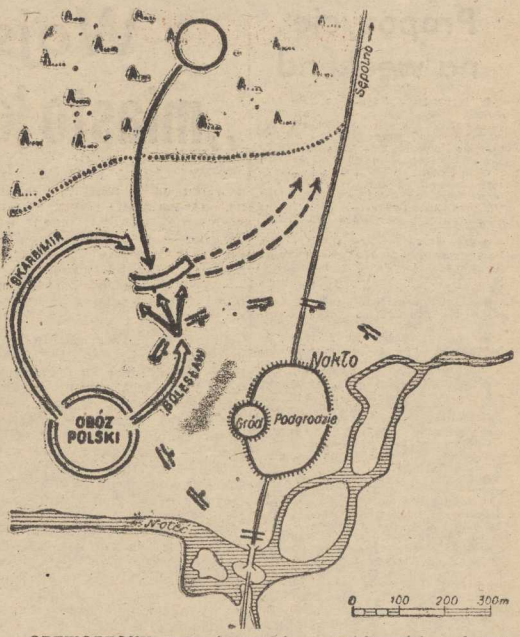

ODTWORZONY przez historyków wojskowości schemat bitwy przeprowadzonej przez Krzywoustego pod strategicznym grodem Pomorzan Naklem.

Ścieżkami dawnego Szczecina

NA SKRAJU miasta, kilometr za pomorzańską elektrociepłownią przycupnęła cicha miejscowość Ustowo. Ta niepozorna wieś ma jednak rodowód sięgający głęboko w głąb dziejów. Stare przewodniki turystyczne odnotowują tam godny uwagi zabytek — kamienny kościółek z XIII stulecia. Później jednak, w przewodnikach z lat pięćdziesiątych, próżno by szukać informacji o starej świątyni.

Zajeżdżamy na miejsce. Mijamy przysadziste folwarczne chałupy, tęgie zabudowania chlewni skąd niesie świeżą gnojowicą. Jesteśmy w środku wsi, który wyznacza sklep, zarząd spółdzielni rolniczej oraz placówka ORMO. Pytamy kolejno ludzi po czterdzieście — „co z kościołem?"

Był aż do 1951 roku. Dokładnie w miejscu gdzie biegnie dziś asfaltowa droga. W tym to czasie mury kościółka rozebrano. Opodal drogi, tej nowej, widać mur starego cmentarza, na skraju stoi drewniany krzyż na pamiątkę dawnej świątyni. W pobliżu, na skraw ku ogrodzonego terenu leżą pojedyncze głazy ze śladami średniowiecznej zaprawy murarskiej...

O tym skandalu, napisał jesienią 1956 roku w „Kurierze Szczecińskim" Czesław Piskorski — jeden z pionierów krajoznawstwa na Pomorzu Zachodnim.

Oparł się zmiennym losu kolejom inny zabytkowy kościół na pobliskich Pomorzanach. Wzniesiono go na wysokiej nadrzecznej skarpie Pomorskiej Wsi (później zniemczonej na Pommernsdorf) w XV wieku w najczystszym surowym stylu gotyckim. Świątynia ta ocaliła główne rysy swej sylwetki średniowiecznej mimo doznanych przez wieki zniszczeń wojennych i następujących po nich przekształceń. Zachowała pięcioboczny zarys ścian z potężnymi przyporami na narożnikach, ostrołukowe gotyckie portale.

Ucierpiała podczas wojen szwedzkich, głównie zaś w czasie końcowych zmagań polsko-szwedzkich w 1657 roku. W tej właśnie okolicy przez Odrę przeprawił się ze swym konnym oddziałem hetman Czarniecki ścigający rejterującego z Polski Karola Gustawa. Wtedy też pewnie, podczas potyczki spłonął gotycki kościół na Pomorzanach.

Dwa kościoły

W 1690 roku odbudowano go w duchu baroku, co najwyraźniej podkreśla wieża o konstrukcji ryglowej oraz kształt okien. Gotyckiego sedna budowli nie udało się zatrzeć. W wieku XVIII kościół otrzymał wspaniały barokowy ołtarz.

Wypaloną i opuszczoną świątynię splądrowali po wojnie szabrownicy. Ktoś zdarł nawet dach nad nawą i prezbiterium, dając sygnał do dalszej rozbiórki. Wielowiekowy mur z rzetelnych cegieł i kamieni spojonych tradycyjną zaprawą z dodatkiem jajkowego białka niełatwo poddawał się tłomom niszczycieli. Szczęściem, po 1956 roku o jeden z najstarszych zabytków Szczecina upomniał się na społeczne żądanie wojewódzki konserwator.

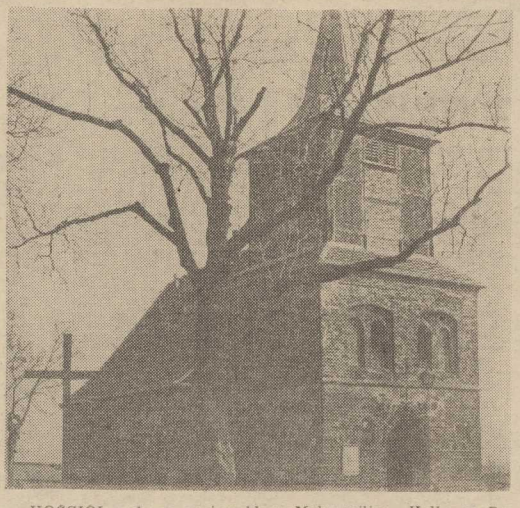

KOŚCIÓŁ pod wezwaniem bł. o. Maksymiliana Kolbe na Pomorzanach. *Fot.: Zb. Jodkowski*

Dwadzieścia bez mała lat czekał kościół z Pomorzan na odbudowę i nowe imię. W roku 1973 władze kościelne przejęły obiekt na własność. W 1975 roku społecznym wysiłkiem mieszkańców podjęto odbudowę, a nowa świątynia katolicka otrzymała imię bł. o. Maksymiliana Kolbe.

Dzieła dokonano z wielką starannością, co więcej — niezaprzeczonym kunsztem. Zarówno mury zewnętrzne, jak i wnętrze kościoła emanują szlachetną prostotą i dlatego tak znakomicie harmonizują z gotyckim charakterem budowli.

Kościółek przy ul. Włościańskiej wydaje się dziś mały i niepokaźny wobec przytłaczających go ze wszech stron betonowych bloków nowego osiedla. W morzu szarzyzny i brzydoty ocalała prawdziwa perła architektury.

J. ŁAWRYNOWICZ

Sprawy oczywiste?

Dorotka i inne...

PEWNA mamusia odbierająca codziennie dziecko z przedszkola zdziwiona była zaznaczającym się od paru tygodni wzrostem apetytu córeczki: po przyjściu z przedszkola natychmiast wołała o podwieczorek albo resztki z obiadu. W domu zapanowała radość, jako, że mała Dorotka przedtem zwykle kaprysiła z jedzeniem i był problem, by wmusić w nią coś konkretnego. Aliści jedna rzecz zaczęła rodziców zastanawiać: mimo tak rozbudzonego nagle apetytu — z bladej twarzyczki dziewczynki i jej szczuplutkiej sylwetki trudno było wnioskować, że jada podwójnie — w przedszkolu i w domu.

Aż pewnego dnia dziecko, przyciśnięte do muru, wyjawiło swą tajemnicę. Owszem, w przedszkolu są dobre śniadania i obiady, ale posadzono ją w stołówce obok 5-letniego kolegi, który bezceremonialnie zabiera jej całą porcję. I jeszcze odgraża się, że sprawi jej lanie, gdy się poskarży. Skutek jest taki, że „sąsiad" wygląda już jak podtuczona indyczka, podczas gdy Dorotka chodzi stale głodna.

INNY obrazek. Dziecko, któremu w domu szykują śniadanie do szkoły prosi: — Mamusiu, nie obkładaj mi bułeczki kiełbasą! — Ależ dlaczego? — pyta mama. — Przecież jest bardzo smaczna! — Tak ale na przerwie kiedy jemy, chłopaki odbierają mi moją bułkę, a dają mi swoje kanapki z twarożkiem albo z samą margaryną!

Jedna ze znajomych pań zwierzyła się, że nigdy nie daje dziecku owoców do szkoły. Nie dlatego, że ktoś wyrwie mu z ręki jabłko. Chodzi o co innego. Dzieci, którym rodzice nie mogą dać owoców (cena!) patrzą tak jakoś żałośnie, przełykają ślinkę, a niektóre śmielsze dopraszają się, by się z nimi podzielić...

Trudna sytuacja materialna niektórych domów powoduje, że różnice w standardzie materialnym odczuwają przede wszystkim — dzieci. Trudno im zrozumieć, że przeżywamy kryzys ekonomiczny i że dopiero reforma gospodarcza wyprowadzi nas z tej biedy.

Istnieje obawa, iż ten zasygnalizowany tu podział na dzieci lepiej i gorzej odżywione może się jeszcze pogłębić. Powody? Ot, chociażby nie uregulowana ostatecznie sprawa obiadów w szkołach podstawowych. Ostatnio rodzice zaskoczeni zostali wysokim wzrostem cen posiłków obiadowych, które kształtują się na poziomie 40—50 złotych. Przy dwojgu dzieciach oznacza to wyrywanie z miesięcznego budżetu rodziny — ok. 2 tysięcy złotych. Już są sygnały iż w marcu część uczniów zrezygnowała ze stołówki. Po prostu ich rodzice nie mogą sobie na to pozwolić.

ZASTANÓWMY się jeszcze, skąd bierze się tak znaczna podwyżka ceny obiadów szkolnych. Najprościej byłoby powiedzieć, że zdrożały przecież wszystkie środki żywnościowe, opał, energia itd. Ale przed tymi koniecznościami stanęły również np. stołówki pracownicze, a jednak tam takiego skoku cenowego nie stwierdzamy. Otóż okazuje się, że przyczyn zjawiska trzeba szukać w przeszłości, konkretnie w latach siedemdziesiątych. Jak pamiętamy, w ramach oszczędności etatowych resortu oświaty zwolniono wtedy wiele osób z personelu kuchennego szkół, gdyż w sytuacji przymusowej łatwiej było pozbyć się kucharki niż nauczyciela. Ale stołówki musiały istnieć nadal. Jedynym wyjściem z sytuacji było przerzucenie kosztów utrzymania personelu kuchennego na... rodziców. Po prostu — płace personelu stołówkowego, nie będącego na etatach Ministerstwa Oświaty, wkalkulowane zostały w koszt obiadów.

Praktyka wykazuje, że za wyższą cenę uczeń otrzymuje teraz mniej wartościowy posiłek, bo skrzywione zostały proporcje między kosztami zakupu surowców żywnościowych a wydatkami na utrzymanie personelu. (Narzuty dochodzą do 30 procent).

NIEKTÓRZY dyrektorzy szkół mieli swego czasu odwagę oprzeć się odgórnym zarządzeniom w sprawie kompresji etatów i w ich szkołach ceny obiadów wzrosły dziś minimalnie. Jednakże na 22 tysiące zatrudnionych w stołówkach szkolnych aż 8 tysięcy osób nadal utrzymywanych jest przez rodziców! (W niektórych szkołach rodziców obciąża się również wydatkami na zakup talerzy, garnków i wyposażenia).

CZAS już dojrzał, by zlikwidować wreszcie tę anomalię, po wodującą częste komplikacje. Bywają stołówki, gdzie jedna z kucharek opłacana jest z budżetu państwa, druga — z opłat wnoszonych za obiady przez rodziców. Nietrudno wyobrazić sobie zadrażnienia i nieporozumienia przy wszelkiego rodzaju podwyżkach, premiach, urlopach i innych świadczeniach pracowniczych. Jedynym słusznym rozwiązaniem byłoby przejęcie całego personelu szkolnych stołówek na państwowy „garnuszek". Wymagałoby to wprawdzie uruchomienia 8 tys. etatów (ok. pół mld zł w skali rocznej!), ale istnieją wszelkie podstawy do tego, by nawet na moment nie zawahać się przed podjęciem takiej decyzji. Wymaga tego troska o zdrowie fizyczne najmłodszej części społeczeństwa.

MIK

OD 24 marca została oddana dla żeglugi Odra na całej długości. Rozpoczął się tym samym pełny sezon żeglugowy na Odrze.

NA ZDJĘCIU: barka motorowa z węglem, płynąca do RFN w okolicach Wrocławia.

(CAF — A. Hawełej)

Naukowcy o polityce socjalnej

Pomoc dla żyjących pod kreską

KRYZYS gospodarczy, zburzona równowaga rynkowa powodują, że procent ludzi żyjących w bardzo trudnych warunkach jest stosunkowo duży. Wymienić tu trzeba takie grupy społeczne jak emeryci, renciści (szczególnie „starego portfela"), rodziny niepełne i wielodzietne, młode małżeństwa. Co zrobić, by grupom tym choć trochę ulżyć?

ODPOWIEDZI na to pytanie szukałem u naukowców.

Prof. Stanisław CZAJKA — Dyrektor Instytutu Pracy i Spraw Socjalnych: — Potrzeb jest wiele, a możliwości państwa nie są przecież nieograniczone. W ostatecznym rozrachunku państwo może podzielić tylko to, co my pracujący, a przede wszystkim robotnicy i chłopi — wyprodukujemy. Jak się szacuje, do końca bieżącego roku będzie w Polsce około 5,5 mln emerytów i rencistów.

PROGRAM „państwa socjalnego" lansowany w latach siedemdziesiątych i wymuszenia z roku 1980—81 okazały się bez pokrycia. Dlatego dla dobra polityki społecznej powinniśmy lansować koncepcję państwa pracującego. Mówił o tym dobitnie i sekretarz KC PZPR Wojciech Jaruzelski na VII Plenum. Tylko państwo pracujące może zapewnić niezbędną pomoc socjalną potrzebującym jej obywatelom.

Doc. Danuta GRANIEWSKA — Samodzielna Pracownia Problemów Rodziny w IPiSS: — W polityce socjalnej wobec rodziny — lata siedemdziesiąte pozostawiły nam wiele naprawdę dobrych rozwiązań. Naszym zadaniem jest efektywna ich realizacja w trudnych latach osiemdziesiątych. Np. fundusz alimentacyjny jest w skali świata rozwiązaniem precedensowym. Tylko Finlandia wprowadziła u siebie podobnie działający system. Ale i z funduszem — skądinąd bardzo pożytecznym i sprawdzonym w praktyce — wiąże się kilka niedostatków natury tak prawnej, jak i pozaprawnej. Co ma zrobić na przykład matka, której były małżonek nie został sądownie zobowiązany do alimentacji, przyrzekł jej jednak płacić, a po jakimś czasie zaczął się uchylać? Jedyne rozwiązanie, to ponowny wyrok sądu, na który czeka się nieraz kilka miesięcy.

ODRĘBNY problem stanowi opinia społeczna w miejscu zamieszkania w zakładzie pracy, potępiająca na ogół rozwódki i w ogóle kobiety samotnie wychowujące dzieci. Aby pomoc dla samotnych matek stała się realna i zaspokoiła najważniejsze potrzeby ich dzieci, trzeba zmienić przede wszystkim stosunek do nich otoczenia. W sytuacji, gdy państwowa kiesa nie jest zbyt pełna różnorodna pomoc społeczna może więcej zdziałać, niż przekaz pieniężny.

Doc. Michał WIŃIEWSKI — Kierownik Zakładu Warunków Bytu IPiSS: — Głośnej i częściej informuje się społeczeństwo o minimum socjalnym. Tymczasem stanowi ono jedynie instrument polityki socjalnej państwa, umowną zresztą granicę oddzielającą dostatek — większy lub mniejszy — od ubóstwa. Pomoc państwa i społeczeństwa koncentrować się musi na tych, którzy żyją poniżej owej granicy, pod kreską. Dotyczy to rodzin wielodzietnych, niepełnych, młodych małżeństw — choć tu problem polega częściej na konieczności dokonania zakupów, urządzenia się, a nie na materialnym ubóstwie. Dotyczy też rencistów i emerytów. Jeśli chodzi o tych ostatnich, problemem najważniejszym, podstawowym jest zlikwidowanie starego portfela. Oznacza to coś więcej, niż doraźne podwyżki. Musi zacząć funkcjonować system, który spowoduje, że wraz ze wzrostem i proporcjonalnie do niego rosnąć będą renty i emerytury.

Żadna polityka socjalna nie „wymusi" na społeczeństwie, by traktowało ludzi starych z należytym szacunkiem i troską. Ileż razy dziś, w dobie kryzysu narzekamy, że stare babcie wysiadują całymi dniami przed sklepem, wykupując atrakcyjniejsze towary. Prawda jest inna. Ogromna część emerytów i rencistów to ludzie na tyle starzy lub chorzy, że nie mogą nawet po najpotrzebniejsze artykuły spożywcze, ubranie, buty wystawać w kolejkach. To właśnie ich, najsłabszych, kryzys dotyka najboleśniej. Dziś w czasach kryzysu, równie ważna jak pomoc finansowa, jest gotowość niesienia im pomocy, a także, zwykłe ludzkie zrozumienie.

Zdzisław GŁUCHOWSKI (KAR)

Zamykać na kłódkę?

Złodzieje w wagonach

GDYBY wydano podręcznik dla złodziei pt. „Gdzie najłatwiej ukraść". niewątpliwie do niedawna na jednym z pierwszych miejsce figurowałaby w nim kolej.

MIŁOŚNICY SPIRYTUSU

W ZESZŁYM roku ujawniono blisko 22,5 tys. przypadków kradzieży przesyłek kolejowych, czyli o przeszło 8 tys. więcej niż rok wcześniej i o 16 tys. więcej niż w 1978 roku. Wartość skradzionych w ub. roku towarów wyniosła ok. 314 mln zł, czyli była przeszło czterokrotnie wyższa niż dwa lata wcześniej. W zeszłym roku odzyskano tylko cząstkę towarów, wartości zaledwie 11,6 mln zł. Niezbyt imponująca jest też liczba osób, zatrzymanych na przestępstwie — schwytano niespełna 1,5 tys. złodziei, a więc sprawcy zdecydowanej większości przestępstw pozostali bezkarni.

Niewątpliwie wzrost liczby kradzieży na kolei został w dużym stopniu spowodowany pogłębiającym się deficytem towarów rynkowych. Złodziei interesuje dziś wszystko co ma jakąkolwiek wartość użytkową, a co trudno kupić. Najchętniej kradną oni alkohole przewożone w butelkach lub też dobierają się do cystern ze spirytusem. Łakomią się na papierosy, wszelkiego rodzaju wyroby spożywcze, tekstylia. Włamują się także do przewożonych samochodów i ciągników, z których wymontowują co bardziej poszukiwane części.

Tłumaczenie tego zjawiska głównie trudnościami zaopatrzeniowymi na rynku byłoby poważnym nieporozumieniem. O narastaniu tej plagi zadecydował bowiem przede wszystkim brak odpowiedniej ochrony towarów.

PLOMBA — STRÓŻEM?

CZY komukolwiek wpadłoby do głowy zabezpieczać mieszkanie, sklep wypełniony towarami czy np. magazyn z niebezpiecznymi ładunkami wyłącznie przy użyciu plomby? Oczywiście nikt by tak nie postąpił. Ładunki przewożone w wagonach chronione są z reguły wyłącznie przy użyciu plomb. Żadnych innych zabezpieczeń się nie stosuje. Dopiero od niedawna wprowadzono zasadę konwojowania części pociągów wiozących niektóre szczególnie cenne i poszukiwane przez złodziei towary, jak np. spirytus w cysternach. Większość pociągów nie jest jednak konwojowana.

— Czy nie można by dodatkowo zamykać drzwi wagonów na kłódkę? — naiwnie spytałem kolejarzy, odpowiedzialnych za ochronę przesyłek. Zdziwili się i wytłumaczyli mi, że jest to absolutnie niemożliwe, bo: trzeba byłoby na ten cel bardzo dużo kłódek, gubiłyby się do nich kluczyki, zamki kłódek zamarzałyby w zimie i nie można by było otworzyć drzwi. A zresztą na wielu obcych kolejach — stwierdzili — nie stosuje się nic innego poza plombą.

Cóż, przyjąłem tę argumentację do wiadomości. Chociaż identycznej mógłby udzielić np. kierownik sklepu, tłumacząc się prokuratorowi dlaczego drzwi placówki zamknął tylko na klamkę i plombę. Ciekawe czy stróż prawa zostałby przekonany taką argumentacją?

PRZEZ DZIURĘ

O TYM jak nadawcy przesyłek traktują plomby świadczy fakt, że bywają one założone w taki sposób, iż otwarcie drzwi bynajmniej nie powoduje zerwania plomby. Zresztą często złodziej nie musi się wysilać, zrywać plomby i otwierać ciężkich drzwi, gdyż łatwiej może dostać się do wagonu przez dziurę w ścianie lub w dachu. Takiego kaboru na kolei jest sporo. Interesujące jest jednak, że niektórzy nadawcy przesyłek, bez zmrużenia oka ładują swoje towary do dziurawych wagonów. Nie starają się ich zabezpieczyć choćby prowizorycznie.

Gdzie najczęściej operują złodzieje? Na stacjach kolejowych, gdzie dobierają się zwłaszcza do wagonów oczekujących po kilka dni na dalszą podróż. Często włamują się, a właściwie wchodzą także do wagonów pociągu stojącego pod semaforem. Kiedy dokonują przestępstwa? Zazwyczaj nocą, korzystając z tego, że oświetlenie torów stacyjnych bywa często słabe, a w dodatku teren licznych stacji jest ogrodzony dziurawym płotem albo... wręcz niczym.

KIM SĄ?

KIM są złodzieje? Jak wykazują statystyka, ok. 60 proc. kradzieży dokonują... kolejarze. Co gorsza przestępstwa te w wielu przypadkach popełniają ci pracownicy kolei, którzy w szczególny sposób odpowiedzialni są za mienie kolejowe lub powierzone przez PKP. Są wśród nich dyżurni ruchu, konduktorzy, ekspedytorzy handlowi, maszyniści, rewidenci wagonów, a nawet... pracownicy Służby Ochrony Kolei.

WALKA TRWA!

NIESPRAWIEDLIWOŚCIĄ byłoby twierdzenie że PKP nic nie robią, aby zapobiegać kradzieżom. W ub. roku SOK zorganizował w sumie ok. 7 tys. zasadzek i ok. 1,1 tys. akcji polegających np. na przeczesywaniu stacji czy kontroli szafek kolejarzy. Ponadto SOK skontrolował w zeszłym roku prawie 9 mln wagonów, a 67 tys. pociągów było konwojowanych. Wiele kradzieży uniemożliwili dyżurni ruchu, konduktorzy, maszyniści, rewidenci.

Obecnie kolej podejmuje dalsze zdecydowane kroki, aby nie dopuszczać do tego typu przestępstw i sprawniej wykrywać złodziei. Zostanie zwiększone zatrudnienie w Służbie Ochrony Kolei. Przeprowadzi się weryfikację dotychczas zatrudnionej tu kadry. Powstaną nowe oddziały operacyjne SOK, a ponadto zostanie zwiększona liczba akcji profilaktycznych prowadzonych przez te służby. Dla złodziei okradających wagony nastały więc trudne dni.

Marek GODLEWSKI

Nowe techniki zapisu i odtwarzania dźwięku

Koniec płyty?

MUZYKA rejestrowana jest już dziś w sposób niemal doskonały. Ale tej wyszukanej technice nie dorównują „nośniki zapisu muzycznego", a więc głównie płyty gramofonowe — 30-centymetrowe czarne krążki. Przypominają jeszcze płyty z początków fonografii, chociaż wykonywane są z nieporównywalnie lepszego materiału i mieszczą znacznie więcej nagrań niż ich poprzednicy. Mimo to są jednak wrażliwe na drobne nawet zanieczyszczenia, łatwo rysują się, odkształcają i niszczą w trakcie używania...

W NIEKTÓRYCH krajach przemysł muzyczny dążąc do maksymalnego zwiększenia zysków z produkcji nagrań płytowych obniżył wymagania jakościowe tej produkcji. W efekcie np. w W. Brytanii powstał odpowiedni komitet techniczny, którego zadaniem jest chronienie interesów muzyków i słuchaczy muzyki poprzez kontrolowanie wytwórni płyt i ich wyrobów. Wydaje się, że będzie można jednak pogodzić interesy muzyków, słuchaczy i wytwórców płyt.

SPECJALIŚCI przewidują, że w ciągu najbliższych 10 lat duże, czarne longplaye znikną z rynku. Zastąpią je dwu- lub nawet trzykrotnie mniejszej średnicy płyty — określane dziś jako rewolucyjne rozwiązanie w technice zapisu i odtwarzania dźwięku. Na razie jeszcze nie wiadomo jaki system zapisu będzie przyjęty powszechnie, bowiem specjaliści firm muzycznych opracowali kilka wersji małych płyt o dużej pojemności. Pod uwagę brane są trzy systemy: Telefunken — Teledec; Philips — Sony — Polygram; JVC.

Co jest charakterystyczne dla tych różniących się od siebie rozwiązań? Przede wszystkim nowe płyty mają średnicę od 12 do 25 centymetrów, przy czym mieszczą **ponad godzinne nagranie muzyczne.** Mogą przenosić **bardzo szerokie pasmo akustyczne:** najniższe basy takiego instrumentu, jak tuba i najwyższe dźwięki koloraturowego sopranu. Są odporne na uszkodzenia mechaniczne, na nie ostrożne obchodzenie się z nimi i, co bardzo ważne, **mają nieograniczoną praktycznie możliwość wielokrotnego odtwarzania.** Utwory muzyczne rejestrowane są na tych płytach dzięki wykorzystaniu metody zapisu cyfrowego.

A OTO charakterystyka trzech odmian nowych płyt, z których jedna to, być może, gramofonowa płyta przyszłości:

Mini-płyta Telefunken-Teledec ma średnicę ok. 13 cm, mieści się w kasecie otwieranej wtedy, gdy płyta znajdzie się w gramofonie; ma jeszcze tradycyjne rowki na powierzchni. Igła gramofonu przesuwa się po tych rowkach, ale oddzielona od nich jest niezwykle cienką warstwą środka smarującego. Dzięki temu płyta praktycznie nie zużywa się w trakcie odtwarzania. Ten system jest stosunkowo najprostszy i nie różni się bardzo od tradycyjnego.

Najmniejszą średnicę spośród trzech mini-płyt ma ta, którą zamierza produkować konsorcjum Philips-Sony-Polygram. 12-centymetrowy krążek będzie „odczytywany" przez promień lasera.

Płyta JVC ma większą średnicę (ok. 25 cm) ale zastosowano w niej nieco prostszy sposób odtwarzania nagrań w porównaniu z poprzednią. Element odczytujący zapis na płycie, swego rodzaju igła[a] jest w tym przypadku sterowany elektronicznie. Zużycie płyty w czasie odtwarzania jest niezauważalne. Gramofon do odtwarzania takiej płyt może być połączony także z telewizorem, służy więc nie tylko do przekazywania nagrań muzycznych, ale i zapisanych na płycie obrazów. Jest to niewątpliwa zaleta tego systemu.

Przedstawiona jednak od tego, który z przedstawionych tu systemów reprezentuje najdoskonalsze zastosowanie, pewne jest, że za kilkanaście lat będziemy mogli słuchać muzyki zapisanej w znacznie doskonalszy niż dziś sposób.

BARBARA REMELSKA i Klemens Myczkowski na Scenie Młodych w „Spazmach modnych".

Fot. Jacek Fijałkowski

Premiera Sceny Młodzieżowej

Spazmy... skromne

ŚWIETNA inicjatywa dyrektora Teatru Współczesnego w sztukę kostiumową ogromnie zawodzi. Nieumiejętność poruszania się w kostiumie, chodzenia, gestykulacji sprawia, że widzom narzuca się obraz teatru marionetek, poruszanych na nitkach. Przy tym część osób gra serio, przybierając tony tragiczne (Hrabia — Marek Przystup), bez tych tonów (Lukrecja — Anna Wieczorek, Pułkownik — Tadeusz Zapaśnik) a część „z przymrużeniem oka" (Dorotka — Urszula Nowacka, Szarmantski — Henryk Gęsikowski).

To, co żartem podszyte w tej inscenizacji, powinno być chyba wyznacznikiem. Józef Chwiejczak jako Służalski, Jan Stawarz jako Jurga, Klemens Myczkowski jako Doktor Mizan tropski pokazali w „Spazmach" tę zabawność. Na bowiem jedynie uzasadniała przedstawienie uczniom i w ogóle wszelkiej publiczności tej ramotki sceniczne.

Scenografia i kostiumy Barbary Jankowskiej dobrze służą wyrabianiu wrażeń estetycznych u młodzieży. Dopracowane stylistycznie i kolorystycznie meble i stroje tworzą godne uznania tło — warszawski barokowy salonik.

START Sceny Młodych jest skromny. Ponieważ jednak rzecz warta jest zachodu, uważamy, że inicjatywa ta powinna nabrać rozmachu. Zwłaszcza, że nie sposób odmówić tu racji reżyserce przedstawienia, Ewie Kołogórskiej, która powiedziała w rozmowie z nami, iż ta praca jest z jej strony spłacaniem długu teatrowi. Otóż ona sama jako uczennica, swoją edukację jako widz zawdzięcza podobnej scenie, kierowanej przez Osterwę w Krakowie. Tam młodzież szkół średnich, od I klasy, uczęszczała na... 8 premier rocznie. Zawsze w poniedziałki, zawsze z prelekcją poprzedzającą przedstawienie, zawsze w aurze zaszczytnego spotkania ze sztuką. Wszystko jest więc do zrobienia.

Ewa Kołogórska, która od lat zawsze chce i prawie zawsze potrafi zrobić świetny teatr dla dzieci (ostatnio był to „Czerwony Kapturek") uważa, że w dzieć sobie otwarcie: wejście części zespołu Teatru Współczesnego Kazimierza Krzanowskiego — powołania w Szczecinie teatru grającego repertuar dla młodzieży szkolnej — znalazła urzeczywistnienie w premierze **„Spazmów modnych"** Wojciecha Bogusławskiego na scenie Domu Kultury Kolejarza.

Na pierwszy ogień sięgnięto do dorobku dramatopisarskiego teatru polskiego, XVIII-wiecznego autora i reżysera (z nim właśnie pojawiła się w Polsce wyodrębniona funkcja reżyserai), którego credo brzmiała następująco: „Najpierwszym i koniecznym każdego publicznych widowisk przedsiębiorcy staraniem być powinno podobać się publiczności". Sentencja, nawiasem mówiąc, i dziś godna uwagi.

CZY widowisko inaugurujące Scenę Młodych może się podobać publiczności? Zapytajmy inaczej. Czy problem obyczajowy „Spazmów" — *„by mąż zamiast mieć kochankę kochał się we własnej żonie"* — jest akurat dla nastolatków intrygujący? Nie chodzi mi w tym miejscu o wygrywanie prudenii, bo i zgorszonko sprzed dwóch wieków w obecnych czasach nieduże, lecz o pytanie: co to właściwie obchodzi 13-, 14-, 15-, 16-latka?

Oczywiście rozumiem, że intencją założycieli sceny było zapoznanie młodzieży szkolnej z rozwojem sztuki teatralnej, pokazanie bibelotu scenicznego z zamierzchłej przeszłości. Ale w tym miejscu sprawa także się pospała. Trzeba tu powiedzieć, że nie sposób odmówić tu racji reżyserce przedstawienia, Ewie Kołogórskiej, która powiedziała w rozmowie z nami, iż ta praca jest z jej strony spłacaniem długu teatrowi. Otóż ona sama jako uczennica, swoją edukację jako widz zawdzięcza podobnej scenie, kierowanej przez Osterwę w Krakowie. Tam młodzież szkół średnich, od I klasy, uczęszczała na... 8 premier rocznie. Zawsze w poniedziałki, zawsze z prelekcją poprzedzającą przedstawienie, zawsze w aurze zaszczytnego spotkania ze sztuką. Wszystko jest więc do zrobienia.

Ewa Kołogórska, która od lat zawsze chce i prawie zawsze potrafi zrobić świetny teatr dla dzieci (ostatnio był to „Czerwony Kapturek") uważa, że w edukacji teatralnej młodzieży **popełniono fatalny błąd, każąc jej konsumować dania, których nie chcieli dorośli,** to jest zapełniając salę, niezależnie od tego, czy sztuka nadawała się dla uczniów szkół czy nie. Wiadomo na przykład, że teatr uważa wystawienie bajki raczej za rzecz wstydliwą. A któręgy, jak nie od bajki, zaczynać zbliżanie dzieci do teatru? Przed laty, po wystawieniu przez TP „Drewniaczka", dziecko obecne na innej sztuce, widząc swego bohatera — Jana Młodawskiego — krzyknęło na całą salę: „Drewniaczku mój ukochany!"

PRZYGOTOWANIE inauguracji Sceny Młodych było z dziesiątka względów niełatwe. Trud ten stanowczo warto podejmować. Choćby i dlatego, żeby przyzwyczaić młodzież do bywania na przedstawieniach teatralnych, jak do normalnego nawyku.

Jan FRYCZ

Zapiski ze współczesności

„Trzy siostry" czyli vabank

ŻYCIE kulturalne to temat, wbrew pozorom, bezpieczny i łatwy. Nic więc dziwnego, że gdyby tak odcedzić wszelki szum informacyjny płynący z tzw. łamów i eteru, to wówczas proporcje mielibyśmy następujące 2:4:6. Pierwsza cyfra oznacza związki zawodowe i wokół związków, druga tematykę gospodarczą, trzecia — kulturalną. Co do związków wypowiadać się nie będę, gdyż wszystko już zostało powiedziane, przy czym głos red. Morawskiego „Kij w mrowisko", który zacytowaliśmy w ub. środę wygląda jakby na podsumowanie dyskusji (gwoli sprawiedliwości dodać trzeba, iż w oryginale — tzn. na łamach „Życia Warszawy" — umieszczony został obok co najmniej dwukrotnie większego tekstu pewnego publicysty katolickiego, głoszącego tezy całkiem odmienne).

Jeśli chodzi o gospodarkę — no tu to już naprawdę trzeba się nieco znać na rzeczy, więc też oddalmy od siebie pokusę i poczytajmy co mają do powiedzenia autorytety. **„Stwierdzono, że likwidacja pośredniego szczebla zarządzania — zjed noczeń — jest ruchem pozornym. Na to miejsce powstają bowiem biura pełnomocników, które w pełni utrwalają stary ład i porządek, co prowadzi do zaniku społecznej kontroli nad procesami gospodarczymi i u społecznieniem planowania. Na tym tle rodzi się pytanie: jaka ta reforma będzie? Czy przypadkiem nie będzie to zupełnie inna reforma niż zakładaliśmy?"** Te słowa czytam na łamach „Życia Gospodarczego", a więc pisma fachowego i ustosunkowanego zarazem. Niepokoje o kształt, a w efekcie i rezultaty reformy, nie są wolne ludziom myślącym gdyż od powodzenia tego przedsięwzięcia które musi zmienić naszą gospodarkę, zależy właściwie wszystko. I nie jest też na przykład w tym kontekście jakimś tanim żartem, czy wulgaryzowaniem tematu diagnoza przyczyn ostatnich kryzysów w PRL z jaką spotkałem się nie tak dawno. Otóż pewien mądry człowiek oświadczył, że jest to ni mniej ni więcej rezultat mającej u nas jeszcze do niedawna miejsce ujemnej akumulacji finansowej sporej części przedsiębiorstw. Przekładając to na język ludzki: deficytowości produkcji, produkcji poniżej kosztów opłacalności, zamiast spodziewanych zysków — straty...

TAK, w zarysie się zgadza, ale gdzież tu miejsce na kulturę? Otóż reforma gospodarcza jaką zamierzamy w Polsce przeprowadzić — a nikt już dziś nie zaprzeczy, że operację tę przeprowadza się w najmniej korzystnych z możliwych warunkach — uda się tylko wówczas jeśli równolegle zmieniać się będzie **świadomość wytwórców.** Zależność pomiędzy wysokością płacy a — na przykład — oszczędnym gospodarowaniem materiałem, nawet jeśli zostanie, jak się to ładnie mówi, doprowadzona do świadomości ludzkiej (a wiem, że to „doprowadzanie" idzie na razie ciężko...), stanowić będzie tylko połowę sukcesu, podczas kiedy na tę drugą składać się powinno przekonanie o celowości, sensowności i użyteczności mojej pracowniczej roboty. Wówczas będzie można mówić o tzw. kulturze pracy, która nie polega na postawieniu paprotki czy zawieszeniu kilku lanszaftów miejscowych pacykarzy w hali fabrycznej.

Czy kultura pracy (kultura techniczna, itp.) jest czymś autonomicznym, czymś oderwanym od tzw. kultury ogólnej? Niegrzecznie jest nie odpowiadać na pytania, ale przecież tu nie może być żadnych wątpliwości!

Ukulturalniajmy się więc, może jeszcze nie na miarę potrzeb, ale zgodnie z możliwościami. W Teatrze Współczesnym reżyser Jan Maciejowski zagrał vabank (nowa pisownia, lansowana przez autorów całkiem udanego kryminału filmowego) i wystawił „Trzy siostry". Przepraszam, bardzo cenię, lubię i szanuję aktorów tej sceny, ale to jest Czechow i to są „Trzy siostry". Nie, nie wznoszę tu ołtarzy, ale fakty są takie, że jeśli się tego tekstu nie zagra, nie powie tak jak to potrafili robić wielcy mistrzowie sceny, wówczas wychodzi jakiś banał podwieczorkowy.

— Co mnie dziś obchodzą rozterki i tęsknoty rosyjskich prowincjuszy z XIX wieku? — usłyszałem w antrakcie.

Rzeczywiście — co nas dziś obchodzą rozterki dziewiętnastowiecznych prowincjuszy? A może jednak Czechow chciał coś więcej powiedzieć?

Marek DONAT

Chiny: za dużo „kociaków" na okładkach

W KRÓTKIM artykule organu KC KPCh „ZENMIN ZYPAO" krytykuje fakt umieszczania przez różne czasopisma zdjęć ładnych dziewcząt na okładkach stwierdzając, iż częstotliwość tego zjawiska budzi już niepokój. Autor pisze, że przejrzał okładki 792 numerów 102 czasopism, wydanych w 1981 roku. Zauważył, iż pojawiła się niezdrowa tendencja polegająca na tym, że zbyt często na okładkach tych figurują ładne dziewczyny. Na przejrzanych przez niego 792 okładkach zdjęcia takie, nie licząc zdjęć przodownic pracy, które są rzeczą odrębną, znalazły się aż w 218 przypadkach czyli stanowiły aż 58 procent wszystkich zdjęć na okładkach. Niektóre z tych okładek mają przy tym charakter wulgarny. Znalazło się np. pismo, które zamieściło powiększony przez mikroskop fragment ciała dziewczyny, imitujący pączek wiosenny... Było to wielce wulgarne — pisze autor.

„ZENMIN ZYPAO" podkreśla, że prawdziwe piękno rodzi się z pracy i że jedynie ukazywanie duchowego piękna ludzi, toczących walkę o modernizację kraju stanowić może natchnienie dla mas.

„Amadeusz" nagrodzony w Paryżu

NAGRODĘ „Prix du Brigadier", która wieńczy w Paryżu wydarzenie teatralne roku, została w ub. poniedziałek przyznana Romanowi Polańskiemu za reżyserię i interpretację aktorską „Amadeusza" Petera Shaffera. Sztukę tę Polański wystawił na początku stycznia w paryskim Teatrze Marigny i od tej pory grana jest ciągle 7 razy w tygodniu.

„Prix du Brigadier" utworzona została w 1960 r. i jest przyznawana corocznie przez jury, złożone z ludzi pióra i sceny. W ub. roku laureatką była znana aktorka Jeanne Moreau.

Nasz psychotest

Czy możesz zostać dyrektorem?

JAK WIADOMO, każdy żołnierz nosi w swym plecaku buławę marszałkowską, a każdy pracownik pieczątkę z napisem „dyrektor". Aby być dyrektorem trzeba jednak posiadać pewne tzw. predyspozycje. Czy Ty je masz?

Za każdą odpowiedź „tak" policz sobie 1 pkt.

1.	Masz za sobą 10-letni staż pracy?	TAK NIE
2.	Potrafisz szybko podjąć decyzję?	TAK NIE
3.	Znasz „kodeks pracy"?	TAK NIE
4.	Potrafisz być zawsze w stosunku do innych miły i dowcipny?	TAK NIE
5.	Umiesz mówić jasno i zwięźle?	TAK NIE
6.	Posiadasz ukończone studia?	TAK NIE
7.	Potrafisz z każdym znaleźć wspólny język?	TAK NIE
8.	Umiesz wykorzystać każdą wolną chwilę na relaks?	TAK NIE
9.	Masz dar przekonywania?	TAK NIE
10.	Potrafisz w pracy osiągnąć jakiś cel, który przed Tobą postawiono?	TAK NIE
11.	Cieszysz się znakomitym zdrowiem?	TAK NIE

ROZWIĄZANIE

11 PUNKTÓW: — Jeśli odpowiedziałeś szczerze na nasze pytania — masz zadatki na dyrektora.

10 I MNIEJ PUNKTÓW: — Niestety, na razie nie nadajesz się do objęcia tego stanowiska.

Pół żartem — pół serio

MINI-HOROSKOP

4. IV. — 10. IV. 1982 r.

BARAN (ur. 21 III — 18 IV). Bądź dobrej myśli. Twoje oczekiwania mają duże prawdopodobieństwo realizacji. Zajmij się uporządkowaniem swoich spraw zawodowych. Czekając — tracisz.

BYK (ur. 19 IV — 20 V). Zamierzasz przeprowadzić zmiany w swoim życiu? Zrób to teraz. Gwiazdy sprzyjają a twoja decyzja jest słuszna. Czeka cię wielkie zadowolenie.

BLIŹNIĘTA (ur. 21 V — 22 VI). Na pochyłe drzewo wszystkie kozy skaczą. Twoja postawa powoduje, że jesteś traktowany protekcjonalnie, a nie zasługujesz na to. W najbliższym czasie bądź stanowczy.

RAK (ur. 21 VI — 22 VII). Zainteresuj się problemami swoich bliskich. Potrzebują twojej uwagi. Zyskasz sobie ich wdzięczność i zapobiegniesz poważnym kłopotom domowym.

LEW (ur. 23 VII — 22 VIII). Spotkanie z przyjaciółmi da ci to, czego potrzebujesz. Nie czekaj, sam wystąp z propozycją. Ludzie bliscy wystąpią z dobrymi radami. Posłuchaj ich.

PANNA (ur. 23. VIII — 22 IX). Przed tobą podróż w miłym towarzystwie. Po męczącym okresie pełnym wysiłku odpoczniesz i rozerwiesz się. Nie folguj zanadto swej wesołości, osoba z którą się zetkniesz jest raczej surowa.

WAGA (ur. 23. IX — 22 X). Tydzień niecieka-wy. Czas tylko może pomóc ci uzyskać równowagę po wstrząsie. Sam go sobie sprawiłeś, nie szukaj winnych.

SKORPION (ur. 23 X — 22 XI). Znowu postąpiłeś pochopnie. Naucz się wyłącznie emocje, gdy chodzi o sprawy pierwszorzędnej wagi. Przed tobą następny sprawdzian. Daj sobie czas do namysłu.

STRZELEC (ur. 23 XI — 21. XII). Są problemy, których nie zagadasz. Twoje rozproszenie najbardziej szkodzi tobie jej uwagi. Zyskasz sobie ich wdzięczność i zapobiegniesz poważnym kłopotom domowym.

KOZIOROŻEC (ur. 22 XII — 20 I). Masz powody do zdenerwowania, ale się mu nie poddawaj. Wszystko układa się dobrze, rysują ci się piękne perspektywy.

WODNIK (ur. 21 I — 18 II). Nie tylko ty czujesz się rozbity. Postaraj się oderwać od zagadnień zawodowych, weekendy spędzaj poza domem. Podreperujesz nerwy.

RYBY (ur. 19. II — 20 III). Najbliższy okres przyniesie ci ożywione kontakty rodzinne. Przynoszą ci one zadowolenie i relaks. Zdrowie będzie, ci dopisywać lepiej, niż w ostatnich tygodniach.

SANDRA

JARZĘBINA — wrażliwość 1—10.IV. — 4—13.X.

Słynne „jarzębiny": Le Corbusier, Francois Mauriac, Charles Baudelaire.

Niech was nie zmyli jej pozorna delikatność! Ona jest mocna, wytrwała i bardzo dzielnie przeciwstawia się wszelkim burzom i złym podmuchom losu. Na jej twarzy częściej spotkacie uśmiech niż łzy, mimo że każde zmartwienie, swoje i cudze, przeżywa głęboko. Ale taka już jest ta jarzębina: urokliwa, pogodna, strojna w dary natury. Po zbawiona egoizmu, nie pragnąca skupić wokół siebie nie tylko spojrzenia, ale i sprawy oraz działanie. Jest niezależna i zależna równocześnie. Żyje dla życia, kocha ruch, niepokój, a nawet komplikacje. Zresztą sama też komplikuje niekiedy i własne swe życie, przez zbytnie filozofowanie lub nazbyt skrupulatne wahanie.

Jej wielki gust i wrażliwość przydysponują ją do zawodów artystycznych, ale i w innych osiągnie wysokie szczeble.

W miłości postępuje nieprzewidzianie. Gwałtowna, namiętna i uczuciowa. Zmienia partnerów z wiecznym niedosytem serca. Nie przebacza nigdy i ona zrywa najczęściej więzy małżeńskie.

Posiada duże talenty towarzyskie, a w ogóle to mogłaby bawić się w jasnowidza, gdyby wierzyła, że to prawda.

Kwiecień miesiącem ubezpieczeń — pamiętaj o wznowieniu ubezpieczenia

Krzyżówka nr 11

POZIOMO: 1. But męski z cholewką do kostek, 4. niemowlę, 8. stopniowy rozwój, ulepszanie się, 10. stanowisko dające stały dochód, 11. rodzaj wiatru, 12. legendarny założyciel Krakowa, 15. najsilniejszy kolor w kartach, 17. przeciwnik w dyskusji, 18. rozpadowy samiec świni, 19. władca muzułmański, 20. element fortyfikacji z XV—XIX w. 21. pokrywa się nią dachy, 23. stolica Ghany, 26. dawna czapka wojskowa, 28. balowa ozdoba kobiecej głowy, 29. obszar leśny, gdzie przebywa zwierzyna łowna, 30. objętość pojemność zbiornika płynów, 31. port nad M. Czarnym w Ukr. SRR.

PIONOWO: 1. Kamizelka ratunkowa, 2. postannictwo, 3. powolny, miarowy chód konia, 5. na żaglowce lina pozwalająca ustawiać żagiel pod odpowiednim kątem do wiatru, 6 aparat fotograficzny, 7. najmniejsza porcja, o jaką może zmienić się dana wielkość fizyczna określonego układu, 9. gwałtowne wystąpienie choroby lub nasilenie się jej objawów, 10. część pieca, 13. stopień służbowy w hierarchii wojskowej, 14. urządzenie służące do wprawiania w ruch silników dawnych samochodów, 16. wyskoczyła z głowy Zeusa, 16. wampir, 21. rasa psów, 22. legendarny władca Polan, 24. potrawa mięsna, 25. lutowa solenizantka, 26. wartość towaru wyrażona w pieniądzach, 27. fusy na dnie szklanki.

ROZWIĄZANIA krzyżówki prosimy nadsyłać pod adresem redakcji (wyłącznie na kartkach pocztowych) w terminie 10-dniowym z dopiskiem „Krzyżówka nr 11".

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI nr 9

POZIOMO: 1. karaka, 4. skutek, 8. natura, 10. patyna, 11. anion, 12. Arno, 14. most, 15. Antyliban, 17. agronomia, 20. Alda, 21. Apia, 22. kilof, 24. mandat, 25. gitara, 26. nestor. 27. baszta.

PIONOWO: 1. kantar, 2. rutyna, 3. kara, 5. klan, 6. Tryton, 7. krwata, 9. antymonit, 10. politolog, 13. Onega, 14. mania, 16. karnin, 17. adonis, 18. aplauz, 19. Asmara, 22. karo, 23. figa.

NAGRODY książkowe wyłosowali: B. Stachowiak — Szczecin, al. Boh. Warszawy 80a/2, S. Szulc — Szczecin, ul. Spółdzielcza 23/2 i J. Krajcer — Goleniów, ul. Matejki 11a/1. Nagrody są do odebrania w redakcji III p. pok. 53. Osobom zamiejscowym wysyłamy pocztą.

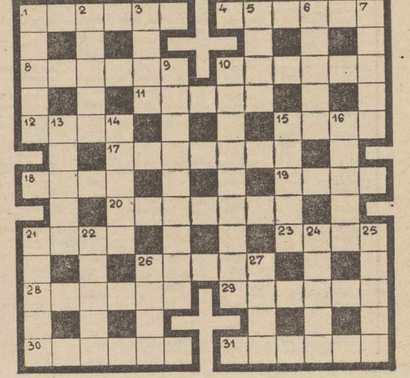

Czy terrorysta — spadochroniarz żyje?

Tajemnica „Boeinga — 747"

W GRUDNIU 1980 r, kilkuletni chłopiec, bawiący się nad brzegiem rzeki Columbus w pobliżu Portland, odnalazł pakiet częściowo zniszczonych banknotów 20-dolarowych, w sumie około 5 tys. dolarów. Według orzeczenia policji, banknoty noszące ślady nadpalenia stanowiły część okupu, wypłaconego niezidentyfikowanemu do dziś terroryście — „bohaterowi" głośnego przed 10 laty uprowadzenia amerykańskiego samolotu pasażerskiego „Boeing — 747".

Porywacz, podający się za D. B. Coopera, stał się zarazem pierwszym w historii amerykańskiego lotnictwa terrorystą — spadochroniarzem, któremu udało się zmusić władze do wypłacenia okupu.

200 TYS. DOLARÓW I 4 SPADOCHRONY

WYPADKI jakie zaszły 24 listopada 1971 r., przypominają do złudzenia scenariusz sensacyjnego filmu. Trzydziestu sześciu pasażerów oraz 6-osobowa załoga „Boeinga-747", lecącego z Portland do Seattle, została nagle sterroryzowana przez znajdującego się na pokładzie samolotu porywacza, który oświadczył, iż posiada bombę i spowoduje jej eksplozję, jeżeli nie otrzyma 200 tys. dolarów oraz 4 spadochronów po wylądowaniu na lotnisku w Seattle.

Zaalarmowana przez załogę dyrekcja Northwest Orient Airlines zgodziła się na spełnienie żądań porywacza pod warunkiem, że wszyscy pasażerowie opuszczą samolot i że nie użyje on przemocy. Po wylądowaniu w Seattle terroryście wręczono żądaną kwotę, po czym wszyscy pasażerowie oraz dwie stewardesy opuścili pokład samolotu. Porywacz przez cały czas kierował akcją ewakuacji. Paląc spokojnie cygaro i popijając podany mu „burbon".

SKOK W ŻYCIE CZY ŚMIERĆ?

SAMOLOT następnie wystartował, biorąc kierunek na miejscowość Reno i wpadając wkrótce w strefę silnej burzy. Po niespełna godzinie lotu załoga samolotu, znajdująca się w cockpicie, zwróciła uwagę na gwałtowny spadek ciśnienia w kabinie., co oznaczało, że tylne drzwi maszyny zostały otworzone. Po wejściu do przedziału pasażerskiego stwierdzono, że porywacz zniknął, opuszczając samolot spadochronem wraz z przywiązaną do pasa torbą z okupem.

AGENCI FBI, którzy zarządzili szeroko zakrojoną akcję poszukiwawczą, połączoną z dokładnym przeczesywaniem zalesionego terenu, nie zdołali natrafić na ślad terrorysty, który „zapadł się pod ziemię". Dopiero po upływie kilku lat jeden z traperów, polujących w pobliżu Castle Rock, odnalazł resztki podartego plakatu reklamowego, pochodzącego z drzwi samolotu i prawdopodobnie oderwanego przypadkowo przez porywacza w czasie skoku.

Bliższe dochodzenia wykazały, że rzekomy Cooper wyskoczył z dwoma spadochronami w chwili, gdy maszyna znajdowała się na wysokości 3 tys. metrów, lecąc z prędkością 325 km/godz.

Ustalono również, że temperatura powietrza na tej wysokości wynosiła wówczas -22°C, była zaś prawdopodobnie znacznie niższa przy silnie wiejącym wietrze. Czy zatem porywaczowi, ubranemu w lekki garnitur, udało się uratować? Wydaje się to niemal niemożliwe, a jednak wiele osób wierzy, iż niezwykły desperat przeżył skok.

COOPER OBRASTA W LEGENDĘ

ZDANIEM Ralpha Himmelsbacka z FBI, prowadzącego śledztwo w sprawie „Boeinga-747" tajemniczy terrorysta był desperatem, nie mającym nic do stracenia, ponadto zaś był osobnikiem pozbawionym skrupułów, zdecydowanym na wszystko i nie wahającym się narazić na śmiertelne niebezpieczeństwo życia ponad 40 osób.

Himmelsback uważa również, że Cooper nie zdołał wylądować żywy i że jego szczątki leżą gdzieś w lasach poł-zach. stanu Waszyngton (być może pokryte dziś warstwą wulkanicznego popiołu, pochodzącego z wybuchu wulkanu St. Helen's).

BRAWURA Coopera i jego tajemnicze zniknięcie obrastać zaczęły w miarę upływu czasu w legendę, typową dla mentalności pewnego odłamu Amerykanów. Powstały utwory muzyczne i poetyckie, opiewające „wyczyn" porywacza, kluby jego imienia, zaś wytwórnie ubiorów wylansowały cały przemysł, specjalizujący się w produkcji różnych ekscesoriów z inicjałami Coopera.

Każdego roku w niewielkim mieście Ariel, w miejscu przypuszczalnego „wylądowania" Coopera, obchodzone są uroczyście kolejne rocznice jego „wyczynu" przy czym organizatorzy tych imprez oczywiście wierzą, iż tajemniczy terrorysta żyje

— PO 10 latach poszukiwań — powiedział jeden z agentów FBI — **sprawdziliśmy kilka tys. osób oraz zbadaliśmy tyle samo miejsc, w których mógł on przypuszczalnie wylądować. Kto wie, być może mają rację ci wszyscy, którzy z uporem twierdzą, iż Cooper „rozpłynął się w powietrzu"...**

Maria DŁUGOSZ

Pierwsza miłość Hemingwaya

WŁOSKI literat Giovanni Cecchin, który od wielu lat pracuje nad biografią Hemingwaya odszukał pierwszą wielką miłość pisarza. Dzisiaj pani Bianca B. liczy 80 lat. Podczas I wojny światowej pracowała jako pielęgniarka w turyńskim szpitalu, gdzie przywieziono 19-letniego, rannego Hemingwaya. Późniejszy laureat Nagrody Nobla zakochał się w pielęgniarce i chciał się z nią żenić, ale stanowczo sprzeciwił się temu ojciec dziewczyny,

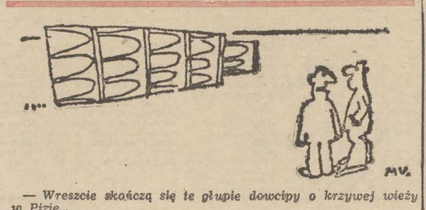

— Wreszcie skończą się te głupie dowcipy o krzywej wieży w Pizie...

Gminna Spółdzielnia SCH w Nowogardzie

Bar „Pod Gruszą" w Błotnie

organizuje kiermasz świąteczny

w dniach 7, 8, 9, 10 kwietnia br.

Zapraszamy!

6452-G

STOCZNIA SZCZECIŃSKA IM. A. WARSKIEGO

POSZUKUJE MIESZKANIE

2-pokojowe z pełnym wyposażeniem w Szczecinie — z przeznaczeniem dla przedstawiciela armatora zagranicznego.

Zgłoszenia przyjmuje i bliższych informacji udziela Dział Gospodarki Mieszkaniowej Stoczni Szczecińskiej ul. Nocznickiego 42/6 — tel. 21-22-45.

1012-K

Stocznia Szczecińska im. A. Warskiego

pilnie zatrudni

kobiety do sprzątania na statkach i w pomieszczeniach biurowych oraz mężczyzn bez kwalifikacji na stanowiska malarzy konserwatorów i do przyuczenia zawodu spawacza.

Nie zatrudniamy pracowników, którzy zostali zwolnieni dyscyplinarnie albo porzucili pracę.

Do pracy przyjmuje oraz informacji udziela sekcja przyjęć stoczni, ul. Hutnicza 1, pokój nr 8, tel. 21-23-31 lub 21-22-47, w godz. od 8 do 15.

1007-K

Pracownicy poszukiwani

ZAKŁADY CHEMICZNE „POLICE"

przyjmą pracowników mężczyzn do nowo budowanych wytwórni:

- ◆ **ślusarzy**
- ◆ **tokarzy**
- ◆ **spawaczy**
- ◆ **energetyków**
- ◆ **palaczy kotłów wysokoprężnych**
- ◆ **elektromonterów**
- ◆ **automatyków**
- ◆ **ustawiaczy, manewrowych i maszynistów lokomotyw spalinowych**
- ◆ **aparatowych przemysłu chemicznego**
- ◆ **wartowników straży przemysłowej**
- ◆ **monterów urządzeń liniowych łączności**
- ◆ **teletechników**
- ◆ **elektroników**

Nie zatrudniamy pracowników, którzy zostali zwolnieni dyscyplinarnie albo porzucili pracę.

Pracownikom zamiejscowym zapewniamy zakwaterowanie w hotelu robotniczym.

Szczegółowych informacji udziela Wydział Kadr pokój 26. Dojazd do zakładu ze Szczecina autobusem WPKM nr 101 z placu Hołdu Pruskiego.

1008-K

NAUKA

MGR — korepetycje z matematyki. Tel. 701-02 6427-G

PRACA

DWÓCH brukarzy dobrych fachowców, zatrudnię do ułożenia płotu przy domku jednorodzinnym. Szczecin, Gumieńce, Bieszczadzka 39. 6281-G

KUPNO

FIATA 126p 600 nowego zdecydowanie kupię. Tel. 82-47-36. 6338-G

POLONEZA bez silnika kupię lub zamienię na Fiata 131 S 1300 cm sześć. Tel. 99-355 po 16. 5938-G

SZYBY Fiata 131 — kupię. Tel. 23-34-28 5948-G

TAKSOMETR — kupię. Tel. 819-630 5449-G

PŁASZCZ skórzany męski rozmiar 56 — zdecydowanie kupię. Tel. 32-40-41 po godz. 16. 5575-G

BONY PeKaO — kupię ul. Malczewskiego 19A/9 5845-G

BONY PeKaO — kupię. 786-50 po 15 6063-G

BONY PeKaO — kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 5249

ENCYKLOPEDIE Powszechną kupię. Zegadłowicza 8, tel. 760-80 po 17. 6307-G

DOBERMANA najchętniej rocznego kupię. Starzyńskiego 9, pokój 904 B. 5517-G

MATRYMONIALNE

BIURO Matrymonialne „Westa" zmienia samotność w udane małżeństwo. Informacje w godz. 9—17. Szczecin, ul. Żupańskiego 6/8, tel. 32-33-22. 193-K

NIERUCHOMOŚCI

ATRAKCYJNY lokal gastronomiczny (sezonowy) z możliwością zamieszkania przy plaży w Kołobrzegu — sprzedam. Koszalin, tel. 339-14 6540-G

DOMEK, duży garaż ogród sprzedam Dąbie tel. 23-96-27 6274-G

DZIAŁKĘ budowlaną o pow. 730 m kw. w okolicach Gumieniec — sprzedam. W rozliczeniu samochód Fiat 125p. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 6016

NIE wykończony dom działka 1000 m kw pięknie położony na skraju Polic — sprzedam W rozliczeniu M-3 spółdzielcze. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 5905

PÓŁ bliźniaka sprzedam W rozliczeniu mieszkanie własnościowe M-3 lub M-4 Szczecin-Pomorzany Zagonowa 3. 5962-G

RÓŻNE

TELEPOGOTOWIE — Marek Michalak — 772-74 6033-G

TELEPOGOTOWIE — Mieczysław Uznański — 22-38-32 6200-G

TELEPOGOTOWIE — Brunon Jaklmowicz — 381-51 6715-G

TELEPOGOTOWIE — Jan Stryła — 706-38 6514-G

TELEPOGOTOWIE — Waldemar Czernik — Pogodno 809-04 3867-G

TELEPOGOTOWIE — Jan Barczyk — 756-84, 23361-G

TELEPOGOTOWIE — Mieczysław Miatkowski — 423-83 5280-G

ANTENY — „Dipol" — 359-76 Marian Żak 6486-G

NAPRAWA łodówek sprężarkowych — Edward Skoczek, tel. 758-50 2147-G

EKSPRESOWE cyklinowanie tel. 708-53 Jan Penkalla 4628-G

USŁUGI telefoniczne — Adam Wengelewski — 23-15-15 3837-G

INSTALACJE elektryczne wykonuje, naprawia Zygmunt Witkowski — 82-17-87 6510-G

SKLEP odzieżowy na ul. Szarotki 18 (przy Parkowej) oferuje klientom bluzki, spódnice, sukienki, śpiwory kurtki, spodnie, spodenki oraz szereg innych artykułów przemysłowych — sklep czynny w godzinach od 10 do 18. 6419-G

ATRAKCYJNE meble oraz art. wyposażenia mieszkań poleca sklep al. Wojska Polskiego 168. 6203-G

CZYSZCZENIE i renowacja odzieży skórzanej i zamszowej. Renowacja kurtek włoskich na ciemne kolory. Koszalin, Obotrytów 3, Sztyma. 944-K

ZESPÓŁ na wesela — Michał Mach — 425-59. 6275-G

PŁASZCZ damski nowy skórzany, jasny, zamienię na męski. Tel. 461-13. 6536-G

GARAŻ murowany do wynajęcia. Pogodno, tel. 764-98. 6466-G

LOKALE

M-2 w Częstochowie i **M-3** własnościowe w Szczecinie zamienię na jedno większe w Szczecinie. Tel. 22-61-66, po godz. 20. 6549-G

MIESZKANIE komfort. 3 pokoje, 2 kuchnie 2 łazienki telefon, c.o., śródmieście, zamienię na dwa mieszkania. Tel. 805-71. 6529-G

PILNIE zamienię mieszkanie własnościowe (do meki) na dwa pokoje w nowym budownictwie. Tel. 17-51-19 6293-G

DWA M-3 własnościowe, zamienię na mieszkanie 4-pokojowe lub segment. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 5355

KOSZALIN — M-4 zamienie na równorzędne w Szczecinie. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 6230

DWIE kawalerki zamienię na M-3. Telefon 23-17-08 (8—20) 6056-G

MAŁŻEŃSTWO bezdzietne wynajmie lub zakupi pół willi lub mieszkanie 3-pokojowe. Tel. 394-76 lub 32-42-10 6569-G

M-4 2-pokojowe, zamienię na M-4 3-pokojowe osiedle Słoneczne lub Zdroje. Tel. 222-897

WYNAJMĘ pokój nie umeblowany. Orzeszkowej 10/9 6187-G

ODNAJMĘ pokój umeblowany bezdzietnym. Ranowska 6 6021-G

ODNAJMĘ pokój 2 osobom. Tel. 789-30 6361-G

WYNAJMĘ pokój z kuchnią Gronowa 38. 6488-G

M-3 z telefonem, II piętro osiedle Kaliny sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 5949.

M-4 dwupokojowe sprzedam. Bogusława 22/13. 5869-G

M-2 lub M-3 zdecyduję kupię. 899-54 od 18. 5984-G

SPRZEDAŻ

FIATA 125p (1974) po kapitalnym remoncie zapasowy silnik blacharnia — sprzedam. Telefon 512-701 po 19 6446-G

FIATA 126p (1977) stan b. dobry pilnie sprzedam. Tel. 899-37 od 18. 6451-G

FIATA 126p (grudzień 1978) sprzedam. Telefon 512-936 po 16. 5473-G

FIATA 126p (1977) sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 6327.

FIATA 126p oraz łódź typ „Mirella" z silnikiem i zegarek nowy elektroniczny prod. RFN z budzeniem, pozytywka sprzedam. tel. 787-42 6659-G

NOWEGO Fiata 125p tanio sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 5995

CZTEROLETNIEGO Fiata 125p — sprzedam ul. Ks. Kard. Wyszyńskiego 40/7 5989-G

Z POWODU wyjazdu pilnie sprzedam Zastawę 1100p (1976) po wymianie blacharki. Stargard Szczeciński. Wiejnawskiego 31b 6266-G

ZASTAWE 1100 (1976) sprzedam. Tel. 22-70-13. 6442-G

SYRENĘ 105 lux fabrycznie nową — sprzedam. Sosnowa 10/2 (Niebuszewo). 6431-G

SYRENĘ R-20 — sprzedam. Tel. 22-41-67. 6548-G

SYRENĘ 105 L stan bardzo dobry — sprzedam. Tel. 613-551 6060-G

MERCEDESA 220 D — sprzedam. Tel. 340-58. 6328-G

SKODĘ 5L (1973), płaszcz skórzany damski duży sprzedam Wielkopolska 37/5 godz. 16—19 6404-G

SKODĘ (1971) sprzedam. Tel. 387-29. 6471-G

WARTBURGA 311 tanio sprzedam. Tel. 175-333 po godz. 16. 6259-G

WARSZAWĘ sprzedam lub zamienię na MZ-250. Tel. 435-47. 6491-G

ŻUKA (1978) sprzedam. Tel. 752-15. 6563-G

KAROSERIĘ Fiata 126p do drobnej naprawy — sprzedam Tel. 23-12-39. 6258-G

SILNIK Mercedesa 200 D sprzedam. Czesława 5/4. 5870-G

AKUMULATOR 12 V, 60 Ah nowy sucho ładowany prod. belgijskiej — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 6590.

WELOREKS, kaski motocyklowe typu kosmicznego sprzedam. Wiadomość: Wolczkowo 54 6558-G

NOWO wybudowany warsztat samochodowy 15 km od centrum sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 6586.

PAWILON gastronomiczny. Pobierowo — sprzedam. Wiadomość: Szczecin, Stołczyńska 181, tel. 239-201 5892-G

DUŻY kiosk przystosowany do działalności handlowej sprzedam. al. Piastów 73/3 6232-G

RUSZTOWANIE sprzedam. Tel. 774-08. 6542-G

BONY PeKaO — sprzedam. Tel. 344-16, po 17. 6436-G

BONY PeKaO — sprzedam. Tel. 220-157 6496-G

JULIĘ stereo — sprzedam. Tel. 82-28-88 6456-G

TELEWIZOR kolorowy na gwarancji sprzedam. 70-129. 6230-G

TELEWIZOR Wela — sprzedam. Bogusława 51/5 6005-G

NOWEGO Rubina i Antaresa sprzedam. Tel. 429-63. 5695-G

GITARĘ Gibson-Ibanez, mikrofony Shure 515 SB 565 SD — sprzedam. Bogusława 51/5. 6004-G

WÓZEK głęboki sprzedam. ul. Bogumiły 4/1. 6192-G

OBRĄCZKĘ 12 g — sprzedam 5 Lipca 23a/15 6264-G

OBRĄCZKI i pierścionek sprzedam Tel. 748-75 po południu 5886-G

OBRĄCZKI sprzedam. 733-37 5975-G

OBRĄCZKI sprzedam ul. Noakowskiego 29/4 6011-G

ZŁOTY pierścionek — sprzedam Wołogoska 1/1 Pogodno. 6562-G

BRYLANT około karata — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 9064

FOTELE typ Swarzędz — sprzedam Królowej Jadwigi 1/21 6324-G

SWETRY szetland sprzedam Tel. 52-00-71 godz. 10—14. 6370-G

WEŁNĘ owczą na swetry i kołdry sprzedam. Tel. 467-28, niedziela — poniedziałek 6367-G

LISY wyprawione sprzedam. Starzyńskiego 9, pokój 904 B 5518-G

SKÓRY z lisów sprzedam Tel. 70-129 6329-G

SKÓRY lisie sprzedam. Marcina 91/10 po 17. 6339-G

KURTKĘ z lisów sprzedam. Stargard telefon 772-508 po 19. 6425-G

PŁASZCZ skórzany damski sprzedam. Telefon 465-34, godz. 17—21 6416-G

PŁASZCZ skórzany damski rudy — sprzedam. Tel. 710-95 6402-G

PŁASZCZ skórzany damski czarny sprzedam. Tel. 523-706. 5993-G

PŁASZCZ skórzany męski, czarny oraz kurtkę chłopięcą kożuchową — sprzedam. Tel. 79-50-73. 5950-G

PŁASZCZE damskie skórzane sprzedam. Jarogniewa 12/7 6590-G

BILARDY elektryczne sprzedam. Tel. 222-594. 6261-G

BILARD sprzedam. Tel. 703-87. 6010-G

PUDLA królewskiego sprzedam. Tel. 436-00 (9—14). 5996-G

DWA foliowe namioty o łącznej powierzchni 240 m kw. sprzedam Tel. 374-65. 6103-G

MASZYNY do pisania, telewizor Rubin, regał pod zestaw radiowy — sprzedam. Tel. 38-336. 6096-G

MASZYNKĘ do doradzania kluczy sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 5941.

NOWĄ dwupłytową nasynę dziewiarską Weritas (NRD), kiosk handlowy sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 6400.

GARAŻ blaszany 7X4 2,30 sprzedam. Skolwin, Celulozowa 8/9 6342-G

KURCZAKI brojlery — sprzedam. Tel. 612-579. 6531-G

SADZONKI pomidorów szklarniowych — sprzedam, ul. Szeroka 12a — Krzekowo. 6285-G

ROZSADĘ pomidorów „Virtona" pod folię lub do szklarni oraz duże cebule i mniejsze przybyszowe frezji wielkokwiatowej, Royal Crown sprzedam. Tel. 23-18-79 6537-G

ROZSADĘ pomidorów pod folię sprzedam. Tel. 612-557. 6592-G

ZGUBY

PIOTROWI KWAPISZEWSKIEMU, Dziatowo, uległa zniszczeniu wkładka zaopatrzenia nr S-530656, wydana przez PKS Gryfice. 20-P

Pracownicy poszukiwani

FABRYKA MECHANIZMÓW SAMOCHODOWYCH „POLMO" w Szczecinie, al. Wojska Polskiego 186.

ZATRUDNI

na okres letniego sezonu wypoczynkowego w zakładowym ośrodku wypoczynkowym w Dziwnówku w okresie od 15 maja 1982 r. do 30 września br. pracowników:

- ▲ **kuchmistrza,**
- ▲ **kucharzy**
- ▲ **pomoce kuchenne**
- ▲ **organizatora pracy ko.**

Bliższych informacji udziela dział socjalny FMS „Polmo" tel. 744-01 wew. 272 lub 166.

1009-K

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO KOMUNIKACJI MIEJSKIEJ w Szczecinie

zatrudni

za skierowaniem z Wydziału Zatrudnienia i Spraw Socjalnych Urzędu Miejskiego:

- ● **elektromonterów**
- ● **ślusarzy**
- ● **szklarzy**
- ● **kowali**
- ● **spawaczy**
- ● **mechaników napraw poj. samochodowych**
- ● **monterów rozjazdów**
- ● **drożników torowych**
- ● **palaczy c.o.**
- ● **drożników pilotów**
- ● **zmywaczy pojazdów**
- ● **brukarzy**
- ● **dozorców**

Pracownicy otrzymują bilety wolnej jazdy dla siebie, współmałżonka i dzieci na przejazd środkami komunikacji miejskiej. Przedsiębiorstwo posiada stołówki, bufety, żłobek, przychodnię lekarską, ośrodki wczasowe i wypoczynku sobotnio-niedzielnego w Świnoujściu, Krzynkach i Marianowie.

Informacji dot. zatrudnienia udziela Dział Osobowy ul. Klonowica 5, pokój 113, tel. 744-11 wewn. 139. Dojazd autobusem 75, tramwajem 5 lub 7.

807-K

Odwrót od pornografii?

Amerykanie i seks

W Stanach Zjednoczonych obserwuje się od kilku lat interesujące zjawisko obyczajowe. Jest nim wzrost poważnego (lub czasami pseudopoważnego) zainteresowania seksem, a równocześnie odwrót od tego, co potocznie nazywa się pornografią.

Pornografia i związane z nią wydawnictwa, filmy czy rozrywki zdecydowanie wychodzą z mody, jeśli można użyć tego określenia. Kina, wyświetlające filmy porno, oznaczone symbolem „xxx", podupadają i najwyraźniej przechodzą do slumsów. Nagminne stało się zjawisko likwidacji sklepów z „golizną". Biznes nagości nadal kwitnie tylko w dwóch tradycyjnych dla niego miejscach, w centrum Nowego Jorku i w centrum San Francisco, ale i tu zasięg tego biznesu wyraźnie się zmniejsza.

W miarę wypierania pornografii z jej „rozrywkowymi" przyległościami wzrasta zainteresowanie seksem, jako zjawiskiem obyczajowym, społecznym, biologicznym. Książki o seksie robią furorę. Od ponad roku co najmniej dwie pozycje na ten temat utrzymują się stale na liście 10 bestsellerów. Telewizja amerykańska od kilku miesięcy nadaje stały program na temat seksu. W szkołach lekcje seksuologii stają się wręcz powszechne, a na uczelniach wyższych powstają fakultety zajmujące się tym zjawiskiem.

Działają w Stanach dwie organizacje społeczno-oświatowo-naukowe, których polem działania jest seks jako zjawisko, wymagające badania, wyjaśniania i zrozumienia. Są to „Stowarzyszenie Naukowego Badania Seksu" oraz „Amerykańskie Stowarzyszenie Wychowawców, Doradców i Konsultantów ds. Seksu".

Prawdopodobnie nie ma jednej i prostej odpowiedzi na pytanie, dlaczego Amerykanów tak interesują, a częściowo i dręczą sprawy życia seksualnego. Ponieważ jednak zjawisko stało się powszechne, warto mu poświęcić nieco uwagi.

Przez wiele lat symbolem seksu była w USA Marilyn Monroe...

REWELACJE PANI HITE

NIEZWYKLE popularna i wręcz rozchwytywana jest głośna w USA książka pani Shere Hite, zatytułowana **„Raport Hite o seksie mężczyzn"**. Jest to oczywiście jedna z dziesiątków książek na omawiany temat. Praca pani Hite bije jednak pozostałe tym że jest najgłośniejsza, najobszerniejsza (1129 stron!) a jednocześnie w materiale informacyjnym — najbardziej interesująca.

AUTORKA znana jest już amerykańskim czytelnikom z podobnego opracowania, poświęconego wyłącznie kobietom i wydanego przed kilkoma laty. Powszechnie uważa się jednak, że opracowanie „męskie" jest i ciekawsze i bardziej odkrywcze, a w każdym razie ujawniające pewne cechy i zwyczaje Amerykanów, do tej pory skwapliwie ukrywane i maskowane.

Pani Hite, pracując nad książką, rozesłała do ponad 100 tys. Amerykanów w różnym wieku odpowiednie kwestionariusze z pytaniami. Otrzymała ponad 10 tys. odpowiedzi. Na tym materiale oparła swoją pracę.

A teraz na podstawie lektury „Raportu" postaram się odpowiedzieć na pytanie — czym jest problem seksu dla Amerykanów.

Większość z nich jest zdecydowanie dumna ze swojej męskości, oczywiście w znaczeniu płci. Większość też uważa, że okazuje męskość, zachowując postawę „stanowczą", czasem agresywną. Starannie też ukrywa uczucia, wstydzi się łez i jest bardzo zamknięta w wypowiadaniu się na tematy życia seksualnego.

Olbrzymia większość respondentów pani Hite przywiązuje ogromną wagę do miłości, niekoniecznie łącząc ją z pożyciem seksualnym. Chce też żyć w małżeństwie i ceni sobie dobre, spokojne i zgodne stadło ponad wiele innych wartości.

Równocześnie 75 proc. Amerykanów już w pierwszych dwóch latach małżeństwa ma pozamałżeńskie przygody i nie czuje z tego powodu żadnych wyrzutów sumienia. Niektórzy wręcz twierdzą, że przygody takie umacniają ich małżeńskie pożycie

AMERYKAŃSKIE „POCZUCIE MĘSKOŚCI"

NA pytanie: **„Co najbardziej cenisz sobie w stosunku seksualnym z kobietą?"** — odpowiedzi są bardzo różnorodne i zaskakujące. Okazuje się, że sama rozkosz nie jest dla większości najważniejsza. Najbardziej cenią sobie mężczyźni: bezpośredni kontakt ciał i pieszczotę, przeżycia i emocje psychiczne w czasie stosunku, zaspokojenie swego poczucia męskości.

Również zaskakujące są odpowiedzi na pytanie: „Czego najbardziej nie lubisz w czasie stosunku z kobietą?" Otóż Amerykanie najbardziej nie lubią: strachu, że okażą się niezdarni i nie zaspokoją potrzeb partnerki, dalej — tego, że cała inicjatywa i „wysiłek" spoczywa na nich.

JEDNĄ ze szczególnych „rewelacji" raportu pani Hite jest to, co pisze ona na temat samogwałtu. Z odpowiedzi, jakie otrzymała na swoje pytania wynika, że większość (i to znaczna) Amerykanów uprawia samogwałt przez całe życie, niezależnie od tego, czy żyje samotnie, czy w małżeństwie. Tylko niewielki procent Amerykanów odczuwa z tego powodu wyrzuty. Większość uważa to za normalny przejaw życia seksualnego.

I z poprzedniej pracy pani Hite, poświęconej kobietom, wynika, że przyzwyczajenia i zainteresowania seksualne Amerykanek są bardzo zbliżone do zainteresowań i przyzwyczajeń ich partnerów. Zdaniem pani Hite różnice w podejściu do spraw seksu ze strony kobiet i mężczyzn są przeważnie przejaskrawiane. Autorka uważa, że obie płci są tą stroną życia ludzkiego tak samo zainteresowane i jest ona dla nich równie ważna.

Już dla zamknięcia tematu należy dodać, że homoseksualizm jest w Stanach traktowany jako zjawisko „normalne". Pociąg do tej samej płci nie jest rzeczą wstydliwą, którą należy starannie ukrywać. Istnieją publiczne stowarzyszenia homoseksualistów. Organizują one publiczne demonstracje w obronie swoich praw. Mają własne wydawnictwa, a w księgarniach można nabyć oczywiście książki, traktujące o miłości i technice stosunków osobników jednej płci.

W OGÓLE w Stanach istnieje znaczna swoboda wypowiadania się na tematy seksu, przy zaskakująco umacniającym się zresztą purytanizmie w sprawach pornografii. W telewizji pokazanie kobiecej piersi jest nie do pomyślenia. Widok taki można zobaczyć jedynie na kablowych kanałach telewizyjnych, przy czym w programie zawsze widnieje ostrzeżenie, że filmu nie należy udostępniać dzieciom.

Stanisław GŁĄBIŃSKI
(Waszyngton — PAP)

„TRZEBA PRZYZNAĆ, że w ostatnich czasach nigdy nie musimy powtarzać ulubionego powiedzonka jednego z dawnych szefów, który w chwili, gdy zdarzył się nam słabszy numer, zwykł mawiać: „To nie moja wina, że aktualność jest pozbawiona talentu".

Takiego zdania są ludzie spod znaku „kaczki w kajdanach", taką samą opinię wyraża 5 mln czytelników najpopularniejszego i najbardziej cenionego we Francji tygodnika satyrycznego, słynnego także poza granicami kraju **„Le Canard Enchainé"**. Tygodnik ten wprawdzie nie pretenduje do głoszenia jakichś wielkich prawd, ale uważa się za coś w rodzaju prasowego Robin Hooda, karzącego zło i gotowego bronić słabszych, posługując się w swym dziele zabójczą bronią — śmiechem.

ŚRODA każdego tygodnia jest dniem, kiedy cała Francja się śmieje. I tak jest już od przeszło półwiecza. Tego samego dnia w gabinetach ministerialnych, w biurach potentatów i funkcjonariuszy różnych szczebli wybucha gniew — szalona „kaczka" piórami swoich dziennikarzy ukazuje, ujawnia ich słabości, niekiedy machlojki, pokazuje, że niektórzy z nich są raczej głupi niż źli, uczy, oczyszcza atmosferę, a jednocześnie każe głębiej zamyślić się nad sobą...

„Le Canard Enchainé" — pisze Colette Ysmal w swoim eseju poświęconym tygodnikowi — to szczególny klub, do którego przyjmuje się czytelników dopiero po prawdziwym wtajemniczeniu, kiedy przejdą oni przez studium historycznych odnośników i aluzji do wydarzeń, przydomków nadawanych osobistościom politycznym, kiedy nauczą się rozwiązywać najsłynniejsze w świecie i najokropniejsze krzyżówki, niepodobne do żadnych innych krzyżówek w całej galaktyce.

Zza kulis

„Le Canard Enchaine"

Śmiech w każdą środę

ZESPÓŁ z rue Saint-Honoré, gdzie mieszczą się wszystkie działy redakcji, twierdzi, że te wtajemniczenia nie są aż tak trudne, że wierzą w inteligencję czytelników, bezbłędnie reagujących nawet na co perfidniejsze chwyty dziennikarskie.

Największą tajemnicą „kaczki" pozostają jej **źródła informacji.** Osobliwy symbol stylu pracy tygodnika i jego dyskrecji znajduje się w gabinecie dyrektora, Rogera Fressoz: oto na wysokości pół metra od podłogi, widnieje na białej ścianie dziura o średnicy 30 cm, a nad nią marmurowa tablica: **Dar pana Marcellin, ministra spraw wewnętrznych w latach 1968—74.** To w tym pomieszczeniu pewnej grudniowej nocy 1973 roku, wysłannicy ówczesnego szefa służby bezpieczeństwa próbowali zamontować instalację podsłuchową, aby wreszcie wykryć kontakty dziennikarzy. Chcieli zdekonspirować wspaniałą siatkę informatorów „kaczki", dzięki którym na łamy pisma trafiają historie otaczane najskrytszą tajemnicą, chronione w wielu razach magicznym zakięciem „racji stanu"...

NIC więc dziwnego, że „kaczka" należy do realnych strachów francuskiego high life'u i establishmentu. Jej teksty zrujnowały niejedną karierę, kompromitowały, ośmieszały, drażniły, przestrzegały. Z właściwą sobie ostrością, wyrafinowaniem i elegancją, wyzbyte efektu brukowości satyra „Le Canard Enchaine" odzwierciedla — jak trafnie określił jej walory dyrektor Fressoz — temperament Francuzów: nietolerancyjnych, zrzędnych, z sercem po lewej stronie, ale z dobrze zamkniętym portfelem po prawej. Jednocześnie ludzi pełnych prostoty, kurtuazji, z tkwiącym głęboko w nich pragnieniem jasnego widzenia spraw i chęcią zrozumienia, co się kryje za słowami.

Opr. M. W.

Uśmiechnij się!

— Oczywiście Matyldo, przecież ty wiesz że ja nie zasnę bez czegoś słodkiego do poduszki...

— Poprzedni zegar za płośno tykał.

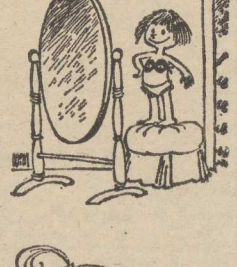

Rozgrywki ligowe

PIŁKA NOŻNA. Poza „gwoździem programu" jakim będzie niewątpliwie mecz Pogoni ze Śląskiem, sympatycy futbolu będą mogli zobaczyć w akcji także II-ligowców. Na stadionie w Stargardzie zmierzą się bowiem „jedenastki" Błękitnych i ROW Rybnik. Najbliższy przeciwnik outsidera rozgrywek to drużyna zajmująca środkowe miejsce w tabeli. Odrabiający straty stargardzianie powinni wygrać to spotkanie, by marzyć o pozostaniu w lidze. W rundzie jesiennej Błękitni ulegli rybniczanom 2:1. Drugi nasz II-ligowiec, z aspiracjami do ekstraklasy — zespół Stali Stocznia wyjeżdża do Tych, gdzie podejmowany będzie przez tamtejszy GKS. Aby potwierdzić swoje aspiracje szczecinianie powinni zdobyć 2 pkt., podobnie jak w I rundzie, kiedy to pokonali rywala 1:0.

PIŁKA RĘCZNA. Zarówno kobiety jak i mężczyźni stoją przed trudną próbą. Podopieczni trenera A. Truszczyńskiego podejmować będą trzeci zespół ekstraklasy — Hutnika Kraków. Pogoń jak wiadomo jest zdecydowanym outsiderem rozgrywek i by poprawić swoją pozycję musi wygrać. W przeciwnym razie przyjdzie się jej pożegnać z ligą. Piłkarki morskiego klubu zmierzą się we Wrocławiu z... prawie pewnym już wicemistrzem kraju — „T" AZS. Znając kłopoty kadrowe naszej drużyny na sukcesy trudno chyba liczyć.

KOSZYKÓWKA. Emocjonująco zapowiada się sobotni mecz dwóch kandydatów do koszykarskiej ekstraklasy — Pogoni i ŁKS. Teoretycznie w lepszej sytuacji są „Wilki Morskie", którym do pełni szczęścia powinna wystarczyć wygrana z łodzianami. Również w Stargardzie dojdzie do ciekawego spotkania. Zmierzą się tu Spójnia z Zastalem Zielona Góra. Pokonanie Zastalu zapewni stargardzianom zwycięstwo w grupie drużyn walczących o miejsca od 6 do 10.

SIATKÓWKA. I-ligowa Stal Stocznia gra na wyjeździe z AZS Olsztyn i Legią Warszawa. (k)

Na „Słonecznym" powstaje ognisko TKKF

MIESZKAŃCÓW osiedla Słonecznego uciszy zapewne fakt powołania tam ogniska statutowego TKKF. Jego współtwórcy ZW TKKF i Spółdzielnia Mieszkaniowa „Dąb" zapraszają wszystkich zainteresowanych na zebranie organizacyjne, które odbędzie się dziś (w piątek) w Domu Młodego Robotnika przy ul. Rydla 98 o godz. 16.

Mecze ekstraklasy na falach PR

W SOBOTĘ, w programie II Polskiego Radia (na falach średnich), w ramach audycji „Studia S-13" przekazywane będą — od godz. 17 — meldunki ze wszystkich, rozgrywanych w tym dniu, spotkań o mistrzostwo piłkarskiej ekstraklasy. **Meczem wiodącym ma być spotkanie Pogoń — Śląsk.**

Echa ostatniej kolejki

PIŁKARZE wrocławskiego Śląska skrzętnie zbierają punkty. Wrocławianom przyświeca dewiza — nie przegrywać na stadionie rywali, wygrać u siebie. Jak dotąd w rundzie wiosennej Śląsk konsekwentnie przestrzega tej zasady, tylko raz uczynili odstępstwo od reguły — wygrali w Poznaniu z Lechem. W środę natomiast Śląsk, mimo że wystąpił bez kilku czołowych piłkarzy wygrał kolejny mecz — z Szombierkami z Bytomia. Było to II zwycięstwo piłkarzy wrocławskich, którzy coraz pewniej czują się na pierwszym miejscu w tabeli. Na własnym boisku Śląsk już po raz trzeci z rzędu zdobył trzy bramki.

* * *

W ŚRODĘ sędziowie ukarali pięcioma piłkarzy żółtymi kartkami. Najbardziej nerwowi okazali się zawodnicy warszawskiej Legii. Trzech z nich — Stefan Majewski, Janusz Baran i Marek Kusto — zobaczyło kolorowe kartoniki w Zabrzu. Dwaj inni — to Dariusz Gajda (ŁKS) i Jerzy Kraska (Gwardia).

* * *

NA boisku Gwardii trudno strzelać rzuty karne. W środę już trzeci piłkarz zaprzepaścił w rundzie wiosennej „jedenastkę". Był nim Jerzy Putkowski z zespołu stołecznego. W poprzednich kolejkach „jedenastek" nie wykorzystali — Ryszard Milewski z Legii i Włodzimierz Mazur z Zagłębia.

Lider na „celownikach" szczecińskich piłkarzy

Zbigniew Długosz o meczu Pogoń — Śląsk

PRZED I-ligowymi „jedenastkami" piłkarskimi i ich sympatykami kolejna, siódma seria mistrzowskich spotkań. Grają: Wisła z Motorem, Legia ze Stalą, Bałtyk z Górnikiem, Zagłębie z Widzewem, ŁKS z Ruchem, Lech z Arką, Szombierki z Gwardią i Pogoń ze Śląskiem.

TEN ostatni mecz, który rozegrany zostanie w sobotę o godz. 16 na stadionie przy ul. Twardowskiego będzie wydarzeniem nr 1 siódmej kolejki I-ligowych pojedynków. Dojdzie bowiem do bezpośredniej konfrontacji aktualnego lidera ekstraklasy — Śląska (28 pkt.) z trzecią drużyną tabeli — Pogonią (26 pkt.). Wrocławianie którzy wyskoczyli na czoło tabeli za pleców Widzewa i Pogoni, na 29 zdobytych dotychczas bramek tylko jedną uzyskali w meczu wyjazdowym (w Poznaniu z Lechem). Nie da się ukryć iż dosyć optymistyczny to prognostyk dla szczecinian. W niczym nie przesadza on jednak tego, co będzie się działo na boisku.

O meczu Pogoń — Śląsk mówi w rozmowie z dziennikarzem „Kuriera" II bramkarz szczecińskiej „jedenastki" Zbigniew Długosz.

— *Śląsk to drużyna, w której rozpoczynałem swoją piłkarską karierę. Występowałem w barwach tego klubu prawie 8 lat. Stamtąd przeszedłem do Pogoni. Wrocławianie, którzy*

ostatnio wysforowali się na I miejsce w tabeli, są wyrównanym zespołem, dysponującym tzw. długą ławką. Brak wśród nich piłkarskich gwiazd. W niczym jednak nie umniejsza to wartości drużyny, czego najlepszym dowodem jej pozycja w I-ligowej klasyfikacji. Najmocniejszym atutem Śląska jest obrona. Po wielu przymiarkach udało się dokonać jej optymalnego zestawienia, nic więc dziwnego iż Śląsk stracił zaledwie 16 bramek. Wiodącą rolę we wrocławskiej defensywie odgrywają stoperzy: Wójcicki i Król, którym dzielnie sekundują szybcy boczni obrońcy: Sobiesiak i Kopecki. W pomocy rej wodzą: Pawłowski i kadrowicz z „młodzieżówki" — Pękala. W ataku najgroźniejszy jest Sybis oraz Benke, który powrócił po przerwie do zespołu. To ten właśnie zawodnik strzelił pierwszą w tym sezonie bramkę dla Śląska w meczu wyjazdowym. Jeśli chodzi o dotychczasowe występy wrocławian na obcych boiskach, to trzeba zwrócić uwagę na fakt iż w II rundzie zdobyli oni już 4 punkty na stadionach rywali. Ostatnio lider wygrał u siebie z Szombierkami 3:0, uzyskując ten wynik już w I połowie. W II części meczu wrocławianie wyraźnie oszczędzali siły na spotkanie w Szczecinie. My natomiast w II połowie meczu z Motorem musieliśmy odrabiać straty. Na szczęście udało się. Remis wywalczony właśnie w takiej sytuacji, gdy przeciwnik prowadził już 2:0, wyraźnie zespół podbudował.

Wydaje mi się, że zarówno spotkanie z Szombierkami jak i pojedynek z Motorem wykazały iż Pogoń przełamała chwiejność zachwianie formy, która ponownie zwyżkuje.

W czołówce tabeli jest ogromny tłok. Ostatnio „przebudziły się" również zespoły, plasujące się na końcu klasyfikacji. Moim zdaniem świadczy to o podnoszeniu się poziomu rozgrywek. Oczywiście obok ładnych, ciekawych meczów są też spotkania słabe. W tym ekspresowym tempie mistrzostw, piłkarzom trudno jest przez cały czas być w pełnej dyspozycji — zwłaszcza, że w wielu zespołach jest dużo młodych zawodników, nie zawsze będących w stanie wytrzymać trudy rywalizacji. Ogólnie jednak — jak wcześniej wspomniałem — poziom ligi zwyżkuje.

Sobotni mecz ze Śląskiem będzie niewątpliwie trudną próbą. Chcemy jednak to spotkanie wygrać, rewanżując się rywalom za porażkę 1:4, której doznaliśmy w I rundzie. Trudno mi powiedzieć o jakim wystąpimy składzie. To sprawa trenera. Obecne rozgrywki nie pozwalają jednak na granie wciąż w tym samym zestawieniu. Trzeba je modyfikować, ustawiać, pod rywala. Wierzę, że nasz trener trafi w „dziesiątkę".

Dotychczas rozegraliśmy ze Śląskiem 21 spotkań o mistrzostwo ekstraklasy. 7 wygraliśmy, w 5 padły remisy, a w 9 musieliśmy uznać wyższość przeciwnika. Ten niekorzystny bilans bezpośrednich pojedynków będzie dla naszej drużyny dodatkowym bodźcem do dobrej gry. Nadal bowiem mierzymy wysoko..."

(jg)

Imprezy sportowe

SOBOTA

Godz. 9 — **sala przy ul. Szafera 9b** — XVIII RTN (szachy).

Godz. 10 — **przystanek na Głębokiem** — zbiórka uczestników wędrówki pieszej po Puszczy Bukowej.

Godz. 10 — **hala przy ul. Narutowicza** — zawody kwalifikacyjne w akrobatyce sportowej.

Godz. 10 — **sala SP nr 30 przy ul. Dunikowskiego** — turniej piłki siatkowej kobiet (startują: Ogniwo, MKS „Kusy", Sokół Piła, Sparta Złotów).

Godz. 12 — **hala WDS** — mecz koszykówki mężczyzn o mistrzostwo II ligi Pogoń — ŁKS.

Godz. 12 — **stadion przy ul. Ceglanej w Stargardzie** — mecz piłkarski o mistrzostwo II ligi Błękitni — ROW Rybnik.

Godz. 14 — **sala SP nr 1 w Stargardzie** — mecz koszykówki kadetów Spójnia — AZS Koszalin.

Godz. 14 — **hala WDS** — mecz koszykówki kobiet o wejście do II ligi Czarni — Stal Grudziądz.

Godz. 15 — **stadion przy ul. Twardowskiego** — mecz piłki nożnej o mistrzostwo I ligi Pogoń — Śląsk Wrocław.

Godz. 17 — **hala WOSiR przy ul. Narutowicza** — mecz piłki ręcznej o mistrzostwo I ligi mężczyzn Pogoń — Hutnik Kraków.

Godz. 17 — **sala SP nr 1 w Stargardzie** — mecz koszykówki mężczyzn Spójnia — Zastal Zielona Góra (II liga).

NIEDZIELA

Godz. 9 — **sala przy ul. Szafera 9b** — XVIII RTN (szachy).

Godz. 10 — **sala SP nr 30** — c.d. turnieju siatkówki kobiet.

Godz. 10 — **hala WOSiR przy ul. Narutowicza** — mecz piłki ręcznej mężczyzn o mistrzostwo I ligi Pogoń — Hutnik Kraków.

IMPREZY TKKF

SOBOTA

Godz. 10 — **Klub Sp-ni Mieszkaniowej przy ul. Jodłowej** — turniej szachowy.

NIEDZIELA

Godz. 10 — **Klub Sp-ni Mieszkaniowej przy ul. Marcina** — turniej warcabowy.

Godz. 10 — **Klub przy ul. Piastowskiej w Świnoujściu** — turniej brydża sportowego.

Godz. 10 — **końcowy przystanek tramwaju 3 (Łasek Arkoński)** — zbiórka uczestników biegu transowego.

Godz. 10.30 — **pętla MPK — osiedle Słoneczne** — zbiórka uczestników wycieczki pieszej.

Godz. 10.30 — **stacja CPN w Gryfinie** — zbiórka uczestników wycieczki — rowerem po zdrowie.

Na statku pasażerskim dobry płatnik jest wart tyle złota, ile sam waży, a Cummings był perłą wręcz bezcenną. W ciągu trzech lat jego służby na „Campari" tarcia, kłopoty i skargi były wśród pasażerów rzeczą prawie nieznaną. Howard Cummings był geniuszem mediacji, kompromisu, łagodzenia wzburzonych uczuć i w ogóle traktowania ludzi. Kapitan Bullen prędzej by sobie uciął prawą rękę, niż puścił Cummingsa ze statku.

Spoglądałem na Cummingsa z trzech powodów. Po pierwsze wiedział o wszystkim co dzieje się na „Campari", od planowanych tajnych partyjek w salonie telegraficznym po kłopoty sercowe najmłodszego palacza w kotłowni. Był człowiekiem ostatecznie odpowiedzialnym za wszystkich stewardów na statku. I wreszcie był bliskim, osobistym przyjacielem Bananowych Nóg.

Cummings podchwycił moje spojrzenie i potrząsnął ciemną głową.

— Niestety, Johnny. Obracam się po ciemku tak samo jak ty. Widziałem go na krótko przed obiadem, była pewnie za dziesięć ósma, kiedy pitem kwaterkę z placącymi gościmi. — Kwaterka Cummingsa pochodziła ze specjalnej butelki od whisky, napełnionej tonikiem. — Właśnie był tu White. Mówi, że widział Bensona w apartamencie szóstym, kiedy przygotowywał go na noc, około dwudziestej dwadzieścia... pół godziny temu, nie, prawie czterdzieści minut. Miał się z nim spotkać krótko potem, ponieważ przez ostatnie kilka lat co noc, o ile pogoda dopisywała, Benson i White spotykali się na pokładzie na papierosku, kiedy pasażerowie siedzieli przy obiedzie.

— O tej samej porze? — przerwałem.

— Tak. Koło ósmej trzydzieści, a nigdy nie później niż o ósmej trzydzieści pięć. Ale nie dziś. O ósmej czterdzieści White poszedł poszukać go

ALISTAIR MacLEAN

Przekład: Robert Ginalski

19

w kabinie. Nie było tam po nim ani śladu. Zebrał na poszukiwania z pół tuzina stewardów, i wciąż nic. Posłał po mnie, a ja przyszedłem do kapitana.

A kapitan posłał po mnie, pomyślałem. Jak tylko się kroi brudna robota, to posyłacie po starego, zaufanego Cartera. Popatrzyłem na Bullena.

— Poszukiwania, sir?

— Właśnie, Mister. Choterny świat, jedno nieszczęście za drugim. Byle spokojnie, o ile możecie.

— Oczywiście, sir. Czy mogę wziąć Wilsona, bosmana, kilku stewardów i starszych marynarzy?

— Możesz sobie wziąć lorda Dextera i jego radę nadzorczą, jeśli w ten sposób znajdziesz Bensona — warknął Bullen.

— Tak jest, sir. — Odwróciłem się do Cummingsa. — Chyba nie był chory? Podatny na zawroty głowy, omdlenia, ataki serca itp.?

— Miał platfusa, to wszystko — Cummings uśmiechnął się. Jednak nie było mu do śmiechu. — W zeszłym miesiącu był na dorocznym badaniu lekarskim u doktora Marstona. Na sto procent. A płaskostopie to choroba zawodowa.

Ponownie odwróciłem się do kapitana Bullena.

— Czy mógłbym najpierw prosić o dwadzieścia minut, może pół godziny, żeby się spokojnie rozejrzeć, sir? Razem z panem Cummingsem. Da nam pan zgodę na szukanie wszędzie?

— Byle w rozsądnych granicach.

— W s z ę d z i e? — nalegałem. Inaczej tylko tracę czas. Wie pan o tym, sir.

— Mój Boże! To dopiero parę dni od tej historii na Jamajce. Pamiętacie, jak zareagowali pasażerowie na celników i amerykańskich marynarzy przeszukujących ich kabiny? Radzie nadzorczej to się spodoba! — Ze znużeniem podniósł wzrok. — Przypuszczam, że chodzi ci o kabiny p a s a ż e r ó w?

— Załatwimy to spokojnie, sir.

— No, to dwadzieścia minut. Znajdziecie mnie na mostku. Ale nie wleźcie nikomu bez potrzeby na odcisk.

Wyszliśmy, zeszliśmy na pokład „A" i po skręcie na prawo i lewo wyszliśmy na trzydziestometrowej długości centralny korytarz pomiędzy apartamentami na pokładzie „A".

cdn.

PIĄTEK,
2 KWIETNIA

DZIŚ:
Franciszka, Władysława
JUTRO:
Ryszarda, Pankracego

POGODA

SŁONECZNIE. Temp. do 16 st. Wiatry słabe, południowo-wschodnie.

DZIŚ rano w Szczecinie ciśnienie wynosiło 1020 hPa (765,1 mm Hg). W ciągu dnia niewielki spadek ciśnienia.

TEATRY

POLSKI (tel. 22-16-21) — „Igraszki z diabłem" g. 17 (piątek, sobota i niedziela); **SALA PRÓB** — „Emigranci" g. 20 (piątek, sobota i niedziela); **WSPÓŁCZESNY** (tel. 423-75) — piątek i sobota: „Trzy siostry" g. 19; niedziela: g. 16; **DK KOLEJARZA** — sobota: „Spazmy modne" g. 11, 14; niedziela: g. 19; **MUZYCZNY**, (tel. 889-02) — sobota: „Jaś i Małgosia" g. 12; niedziela: g. 16; **FILHARMONIA** — Koncert g. 19; sobota: g. 17.

KINA

DELFIN (tel. 466-78) — „Każdy ma swoje piekło" g. 15.45 — fr., l. 18; sobota i niedziela: g. 13.15, 15.45, 18; **COLOSSEUM** (tel. 458-19) — „Czułe miejsca" g. 15, 17, 19 — pol., l. 18; sobota i niedziela: g. 17, 19; **KOSMOS** (tel. 380-04) — „Vabank" g. 9, 11.30, 14, 16.30, 19 (piątek sobota i niedziela); **KORAB** — niedziela: „Alicja" g. 17, 19 — pol.-belg., l. 12; **BAŁTYK** (tel. 733-35) — „Ucieczka na Atenę" g. 17.15, 19.30 — ang., l. 15 (sobota i niedziela); **POLONIA** (tel. 22-18-34) — „Daleka jest droga" g. 14.30 — pol., l. 15; „Old Surehand" g. 16.30 — jug., l. 12; „Afonia" g. 18.30 — radz., l. 18 (karnety); sobota i niedziela: „Old Surehand" g. 11, 14.30 16.30; „Barbara Radziwiłłówna" g. 18.30 — pol., archiw., l. 15; **PIONIER** (tel. 475-02) — „Zaginął piesek" g. 10, 17 — pol.; „Zemsta wilka morskiego" g. 11, 13, 15 — rum.; „Rzeczpospolita babska" g. 18 — pol.; „Trzy dni Kondora" g. 19.40 — USA, l. 18 (piątek, sobota i niedziela); **HETMAN** (Pomorzany) — piątek: „Paragon gola" g. 16.30 — pol.; „Powrót straconych" g. 18.15 — jug., l. 12; niedziela: „Powrót straconych" g. 12.30; **PROMIEŃ** (tel. 374-95) — sobota: „Bez skrupułów" g. 16, 18, 20 — fr., l. 15; niedziela: g. 16, 18; **MARS** — piątek: „Jeździec bez głowy" g. 15.30 — radz.; „Asy przestworzy" g. 17.30, 19.30 — ang., l. 15; niedziela: „Kosmonauci" g. 11; „Gwiezdne wojny" g. 17, 19.15 — USA, l. 12; **SZMARAGDOWE** (Zdroje) — sobota: „Potop" g. 12 — pol., cz. II; niedziela: g. 18.30 — cz. II; „W pustyni i w puszczy" g. 15 — pol., cz. I i II; **PRZYJAŹŃ** (Dąbie) — niedziela: „Wielka majówka" g. 17, 19 — pol. l. 15; **1 MAJ** (Żydowce) — niedziela: „Gorączka sobotniej nocy" g. 18 — USA l. 15; „Colargol i cudowna walizka" g. 16 — pol.; **HUTNIK** (Stołczyn) — „Sędzia Fayard zwany szeryfem" g. 17.30 — fr., l. 15; sobota: g. 14.30; niedziela: g. 17; **DRUŻBA** — piątek: „Dersu Urzała" g. 16, 18.30 — radz.; **MEWA** (Żelechowo) — niedziela: „Transamerican express" g. 16.30 — USA, l. 15; **BIAŁY ŻAGIEL** (Trzebież) — niedziela: „Jabberwocky" g. 18 — ang., l. 18; **SYRENKA** (Jasienica) — niedziela: „Ofiara namiętności" g. 17 — hiszp., l. 18; **ZATOKA** (Nowe Warpno) — niedziela: „Mistrz rewolweru" g. 17 — USA l. 15; **GRYF** (Gryfino) — niedziela: „Mandingo" — wł., l. 18; **ROBOTNIK** (Pyrzyce) — piątek i niedziela: „Porwać cesarza" — węg., l. 12; **INA** (Stargard) — piątek i sobota: „Kapitan hajduków" — rum., l. 12; **DAR** (Stargard) — piątek i niedziela: „Dubler" — fr., l. 12; „Nagonka" — jug., l. 18; **WISŁA** (Goleniów) — niedziela: „Ostatni film o Legii Cudzoziemskiej" — USA, l. 15; „Piękna i potwór" — CSRS l. 12

PORANKI DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

SOBOTA

COLOSSEUM — „Unkas ostatni Mohikanin" g. 15; **BAŁTYK** — „Mały książę" g. 15.30; „Tajemnice tajgi" g. 12.30; „Była sobie raz królewna" g. 14.30; **POLONIA** — „Reksio jamnik" g. 13; **PIONIER** — „Zaginął piesek" g. 10, 17; „Zemsta wilka morskiego" g. 11, 13, 15; **HUTNIK** — „Bajka o carze Sałtanie" g. 12.30; „Królewicz i gwiazda wieczorna" g. 11.

NIEDZIELA

COLOSSEUM — „Unkas — ostatni Mohikanin" g. 15; **KORAB** — „Legenda o królu Piecuchu" g. 11, 13; „Wódz Indian Tecumseh" g. 13.15; **BAŁTYK** — „Była sobie raz królewna" g. 14.30; „Mały książę" g. 15.30; **PIONIER** — „Zaginął piesek" g. 10, 11, 12, 17; „Zemsta wilka morskiego" g. 13, 15; **POLONIA** — „Reksio jamnik" g. 13; **HETMAN** — „Pierwszy dzień wakacji" g. 11.30; **PROMIEŃ** — „Lato z kowbojem" g. 12; **MARS** — „Kosmonauci" g. 11; **SZMARAGDOWE** — „Mama" g. 13.45; **PRZYJAŹŃ** — „Przepisy na zimę" g. 14; **I MAJ** — „W lesie" g. 15; **HUTNIK** — „Królewicz i gwiazda wieczorna" g. 14; „Bajka o carze Sałtanie" g. 15.30; **MEWA** — „Przygody Robinsona Cruzoe" g. 15; **BIAŁY ŻAGIEL** — „Skarb na wyspie" g. 14; „Jak Iwaniuszka szukał cudu" g. 16; **SYRENKA** — „Colargol na Dzikim Zachodzie" g. 15; **ZATOKA** — „Piekielne przygody" g. 16.

REPERTUAR KIN na podstawie informacji OPRF.

WYSTAWY

MUZEUM: Staromłyńska 27 — Sztuka Pomorza Zachodniego XIII—XVII w.; Stare srebra ze zbiorów własnych; Sztuka polska; Władztwo Książąt Pomorskich; Świeczniki i lampy ze zbiorów własnych g. 9—15; **STAROMŁYŃSKA 1:** Polskie malarstwo współczesne — „Kobieta w sztuce" g. 9—15; **WAŁY CHROBREGO 3:** Polska nad Bałtykiem przed 1000 lat; Przyroda morza; Gospodarka morska na Pomorzu Zachodnim 1945—1970; Dawna kultura ludowa na Pomorzu Zachodnim; Kultura Afryki Zachodniej; Przyrządy i pomoce nawigacyjne ze zbiorów własnych; Współczesna grafika marynistyczna g. 9—15; **STARY RATUSZ** — pl. Rzepichy — Dzieje Szczecina od X wieku do współczesności; Nasz Szczecin — dokumenty 36-lecia; Problemy ochrony środowiska naturalnego w Szczecinie i regionie szczecińskim g. 9—15; **BWA — ZAMEK** — Wybór prac z Międzynarodowych Biennale Grafiki w Krakowie g. 10—18; **SALON MELOMANA** — pl. Hołdu Pruskiego 8 — Grafika Małgorzaty Żurakowskiej (Kraków) g. 11—19 (piątek). **ZAMEK BWA** — Wystawa fotograficzna „Drzewo" J.H. Kowalewna" g. 14.30; „Mały książę" g. Iwony Gojżewskiej i pejzaże akwarelowe J. Kwaśniewskiego g. 10—18.

W SOBOTĘ muzea czynne w g. 9—15; NIEDZIELA: g. 10—16.

DYŻURY

SZPITALE

CHIR. DZIECIĘCA — Wojciecha 7; POŁOŻNICTWO — Pomorzany; CHIR. DOROSŁYCH — II Pomorzany; WEWN. — Rejonowy.

PRZYCHODNIE

DLA DZIECI — ul. św. Wojciecha 7; DLA DOROSŁYCH — al. Jedności Narodowej 12 g. 16—7; STOMATOLOGICZNA — al. Jedności Narodowej g. 20—7: ul. Nad Odrą 18 g. 8—18

SOBOTA

CHIR. DZIECIĘCA — Unii Lubelskiej (dyżur ogólny); DYŻUR OPARZENIOWY — Wojciecha 7; CHIR. DOROSŁYCH — Arkońska; POŁOŻNICTWO — Zdroje.

PRZYCHODNIE DYŻURUJĄCE

DZIECIĘCA — Wojciecha 7 — całą dobę; DOROSŁYCH — Jedności Narodowej 12 — całą dobę; STOMATOLOGICZNA — Jedności Narodowej 12 — całą dobę; Nad Odrą 18 — całą dobę (w tym gabinet zabiegowy); GABINET OKULISTYCZNY — Jedności Narodowej 12 (wejście od al. M. Buczka) — g. 8—15.

NIEDZIELA

SZPITALE

CHIR. DZIECIĘCA — Wojciecha 7; CHIR. DOROSŁYCH — Unii Lubelskiej; POŁOŻNICTWO — Pomorzany; WEWN. — Rejonowy

PRZYCHODNIE DYŻURUJĄCE — te same co w sobotę.

APTEKI

(PIĄTEK, SOBOTA, NIEDZIELA)

PL. GRUNWALDZKI 42 (dod. odtrutki i tlen) — tel. 345-51; MICKIEWICZA 101 — tel. 730-44, AL. WYZWOLENIA 107 — tel. 221-012; STOŁCZYN. N/Odrą 20 — tel. 239-422; DĄBIE Gryfińska 13 — tel. 612-068.

INFORMACJE

SŁUŻBA ZDROWIA — tel. 425-25 i 446-46 — g. 7—18 (piątek):

KOLEJOWA — tel. 935

USŁUGOWA — tel. 428-14 i 473-15 (piątek);

RUCH STATKÓW — tel. 918;

STAN DRÓG — tel. 980 — g. 7—21

POGOTOWIA

POGOTOWIE RATUNKOWE — tel. 999; POGOTOWIE MO — tel. 997; STRAŻ POŻARNA — tel. 998; POGOTOWIE DROGOWE — tel. 981; POGOTOWIE DŹWIGOWE — tel. 982, POGOTOWIE ELEKTROWNI — tel. 991; POGOTOWIE GAZOWE — tel. 992; POGOTOWIE WODOCIĄGÓW I KANALIZACJI — tel. 994; POGOTOWIE LOKATORSKIE — tel. 986

DELIKATESY

NIEDZIELA

AL. WOJ. POLSKIEGO 52 — g. 10—14; AL. WYZWOLENIA 37 — g. 14—18.

TELEWIZJA

PROGRAM I

15.15 Red. szkolna zapowiada. 15.25 NURT. 15.55 Program dnia. 16 Magazyn harcerski. 17 Dziennik. 17.30 Śpiewa H. Vondrackova. 17.45 Rolnicze rozmowy. 18 Film TVP „Czarne chmury". 18.50 „Dobranoc. 19 Film dokum. „W kraju człowieka". 19.30 Dziennik. 20 Monitor rządowy. 20.30 Film CSRS „Szpital na peryferiach". 21.30 Pr. publ. „Lekcja". 22.05 Dziennik. 22.25 Program muzyczny — bisy Eleny Obrazcowej.

PROGRAM II

Powtórzenie programów z ubiegłego tygodnia:

18 Śpiewa Angela Similea. 18.30 Teatr D. Kwapiszewskiej. 19 Kronika (lok.). 19.30 Dziennik.

TV Katowice na antenie „Dwójki":

20 Widowisko folklorystyczne. 20.30 Kwadrans w studiu. 20.45 Rodzinne spotkania. 21.10 Spotkanie z A. Błaszczokiem — laureatem Konkursu Skrzypcowego im. H. Wieniawskiego. 21.35 Magazyn górniczy. 21.55 Fragment widowiska estradowego w wyk. Teatru Rozrywki w Chorzowie.

SOBOTA

PROGRAM I

6 i 6.30 TTR. 8.30 Tydzień na działce. 9 „Sobótka". 10.30 Dziennik. 12.35 Pr. dnia. 12.40 Film CSRS „W przygranicznej wiosce". 14.10 „7 anten". 15 Rodzinne spotkania. 15.45 Film „Dziewczęta z tamtych lat". 16.15 Dziennik. 16.35 Radz. pr. baletowy. 17.05 Film TVP „Stawka większa niż życie". 18 I liga piłki nożnej. 18.30 Dobranoc. 19 Kącik humoru. 19.30 Dziennik. 20.15 Najdłuższa wojna nowoczesnej Europy. 21.35 Pr. rozrywkowy — „Nareszcie... Alicja Majewska". 22.20 Dziennik. 22.50 Kino nocne „Roman i Magda".

PROGRAM II

8.30 NURT — filozofia i prawo. 9 NURT — matematyka. 9.30 NURT — pierwsze kroki w szkole. 16 Studio 2 zaprasza. 16.05 „Ludzie dobrej woli". 16.25 Bajki Jana Brzechwy. 16.45 Co słychać na wsi. 17 Mistrzostwa Polski w badmintonie. 17.35 Ludzie dobrej woli. 18 Film TV hiszp. „Śmierć matadora". 19 Kronika. 19.30 Dziennik. 20.15 Studio 2 — na wieczór. 20.20 Bohaterowie rock and rolla — cz. 3. 21.15 Rozmowa Studia 2. 21.35 Film TV węg. „Abigail". 22.50 Ballady jazzowe i gospels — śpiewa Music Market.

NIEDZIELA

PROGRAM I

6 i 6.30 NURT. 7 Wiedza naszą szansą. 8 Nowoczesność w domu i zagrodzie. 8.30 Magazyn rolniczy. 9 Teleranek. 10.25 Program dnia. 10.30 Espana 82. 11.10 W Starym Kinie „Jego wielka miłość". 12.35 Dziennik. 13.20 Raport z gminy. 13.50 Telemagia. 14.30 „Przygody Sindbada". 14.55 Losowanie Dużego Lotka. 15.10 „Amazonia" — cz. 1. 15.50 Zdaniem lekarzy. 16 Film CSRS „Starcy na chmielu". 17.30 Pr. publ. 18 I liga piłki nożnej. 18.45 „Brakuje tylko szampana" 19 Wieczorynka. 19.30 Dziennik. 20.15 Film USA „Nosorożec" — ekranizacja sztuki Ionesco. 22 Sportowa niedziela 22.30 Orkiestra Agnieszki Duczmal.

PROGRAM II

12 Wojskowy film dok. 12.30 Tu STUDIO 2 12.35 Tajemnica tego Krakowa. 13.10 Teleturniej dla dzieci. 13.25 Studio 2 na „Darze Młodzieży". 13.45 Kalejdoskop „Kino Oko". 14.55 Powiedz nam Joanno. 15.05 Studio 2 — na „Darze Młodzieży" 15.20 Teleturniej „Pięć zadań". 16.15 Cieszyc się... 16.35 Film dokum. „Upór" 17.15 Studio 2 na „Darze Młodzieży". 17.30 Magazyn rodzinny 18.15 Samochody i ludzie. 19 Dziennik. 20.15 I liga siatkówki mężczyzn. 20.45 Bliżej natury. 21 Zespół Crash i G. Łobaszewska. 21.35 Z cyklu „Portrety" 22.20 Gość Studia 2. 22.30 Ben Steneker i jego piosenki.

UWAGA: TV zastrzega sobie zmiany w programie.

PROGRAM BERLIŃSKI

15.35 „Berlin". 16.35 Nowości nauki i techniki 17 Wiadomości. gimnastyka. 17.15 Sport. 17.45 Film TV bułg „Filjo i Makensen" 18.45 Film rysunkowy „Mądry zając" 18.50 TV dziecięca 19 Kalejdoskop zwierząt 19.25 Prognoza pogody kronika. 20 Film TV radz „Czarny kot" 21.15 Rep. filmowy 22 Film meksyk. „Śmierć w deszczu" 23.20 Program rozrywkowy. 0.20 Wiadomości.

SOBOTA

7.55 J. rosyjski. 8.25 Odwiedzamy przyjaciół. 8.55 Program dla wsi. 9.25 Kronika. 10 Film radz. „Czarny kot" 11.15 Rep. filmowy 11.45 Wiadomości. 11.55 Kolegium profesorskie. 13.25 Węgierskie pop-studio. 13.50 Omówienie programu. 14.05 Wiadomości. 14.15 Godzina z filmem. 15.35 „Dr Martin Luther King". 16.15 Film kanad. „Ułaskawić". 17.30 Wiadomości. sport. 18.50 TV dziecięca. 19 Film TV CSRS „Historie z epoki kamiennej" 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 Wiosna w Berlinie. 21.20 Studio Drezno. 21.50 Film fr. „Mężczyzna na rozdrożu". 23.35 Pantomima. 0.20 Wiadomości.

NIEDZIELA

9.25 Kronika. 10 „Dziś z Berlina". 11 Program dla młodzieży 13 Sztuka japońska. 13.30 Program z Rostocku. 15 „Dzień na Zachodzie" 15.30 „Podwodne historie". 16 Skrzynka życzeń. 17 Wiadomości. 17.05 Sport. 18.50 TV dziecięca. 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 Sztuka TV „Gwóźdź". 21.20 El Salvador. 21.55 Kronika. 22.10 Gra praski kwartet muzyczny. 22.40 Wiadomości.

RADIO

PROGRAM I

WIADOMOŚCI: 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 22, 23.

14.05 Przeboje, przeboje, przeboje. 14.50 Wiersze Adama Mickiewicza. 15.10 Popołudnie Studia Młodych. 16.05 Muzyka i Aktualności. 16.40 Polskie pieśni i melodie 17.10 Dzień w Polsce. 17.15 Koncert dnia. 18.05 Czas refleksji. 18.30 Inspiracje ludowe w muzyce. 19.30 Z naszej fonoteki. 20.05 Kalejdoskop dnia. 20.30 Koncert życzeń. 21 Komunikaty. 21.05 Kronika sportowa. 21.15 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy. 22.10 „Spotkanie pod górą Gellerta". 22.50 Gwiazda tygodnia. 23.40 Jazz na dobranoc.

PROGRAM II

WIADOMOŚCI: 16.30. 18.30, 21.30. 23.50.

14 Album operowy. 14.30 Tydzień kultury węgierskiej. 14.50 Wydanie dźwiękowe partytur Ludwika Sempolińskiego. 15.40 Ludzie i ich pasje. 16 Muzyczne intermezzo. 16.10 Dziś pytanie — dziś odpowiedź. 17 Radiokurier. 18.40 Ludzie i poglądy. 19 Kompozytor tygodnia. 19.35 Świat baśni. 20 Najpiękniejsza jest muzyka polska. 20.45 Nauka języka angielskiego. 21 Recital wieczoru. 21.40 Wieczór literacko-muzyczny.

PROGRAM IV

WIADOMOŚCI: 15, 17, 17.10, 19, 22.30.

14.00 Z muzycznych nagrań bratnich radiofonii (s). 14.30 Estrada młodych muzyków (s). 15.05 Panorama literacka. 15.30 Popołudnie melomana (s). 17.05 Nowości fonoteki (s). 17.15 Komentarz. 17.20 Publicystyka rolna. 17.40 Muzyczne aktualności (s). 18.00 Klasycy muzyki jazzowej (s). 18.30 Co wieczór powieść. 19.05 Klasycy muzyki jazzowej — cz. II (s). 19.30 Wieczór w filharmonii (s). 21.00 Klub Stereo. 23.40 Teatr Polskiego Radia. 23.30 Głosy, instrumenty, nastroje (s).

SOBOTA

PROGRAM I

WIADOMOŚCI: 6, 6.30, 7, 8, 11, 12.05, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 22, 23.

6.10 Muzyka na dzień dobry. 7.30 Przegląd prasy 7.40 Muzyka na dzień dobry 8.15 Obserwacje 8.30 Przegląd prasy. 8.45 Żołnierski kwadrans 9.05 Przedpołudniowe spotkania. 10.30 Codziennie powieść 11.05 Koncert przed hejnałem. 11.55 Komunikaty. 12.45 Rolniczy kwadrans 13.10 Tu radio kierowców 13.20 Muzyczne wycinanki 13.30 Piosenki kompozytorów polskich 13.55 Studio Relaks 14.05 Przeboje, przeboje, przeboje 14.50 Wiersze Adama Mickiewicza 15.05 Radiowy Teatr dla Młodzieży 15.31 Muzyka 16.05 Muzyka i Aktualności. 16.40 Polskie pieśni i melodie. 17.10 Dzień w Polsce 17.15 Koncert dnia. 18.05 Czas refleksji 18.30 Muzyka. 19.30 Z naszej fonoteki 20.05 Audycja literacka 20.30 Przy muzyce o sporcie. 21 Komunikaty. 21.05 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy 22.10 Strony świata 22.40 Miniatury muzyczne 22.50 Gwiazda tygodnia. 23.40 Jazz na dobranoc.

PROGRAM II

WIADOMOŚCI. 9.30. 11.30. 13.30, 15.30 17.50. 23.50

9 Informacja o programie 9.05 Ludzie, epoki, obyczaje 9.35 Ludzie, epoki, obyczaje cd. 10 Z ziemi włoskiej do Polski 10.25 Soliści i kameraliści — cz. I. 10.40 Jaka Polska 10.50 Soliści i kameraliści — cz. II 11.10 Zgadnij sprawdź, odpowiedz. 11.40 Muzyka ludowa. 11.55 Komunikaty 12.05 Od A do Z polskiej piosenki 12.30 Ludzie, epoki, obyczaje 12.35 Kulisy odkryć naukowych „Cukier". 13 W trosce o słowo i treść 13.35 Ze wsi i o wsi. 13.50 Z malowanej skrzyni. 14 Album operowy. 14.30 Tydzień kultury węgierskiej. 14.50 Nagrania nowe i najnowsze. 15.35 Gra i śpiewa węgierski zespół Delibad. 15.40 Sport moim hobby. 16 Muzyczne Intermezzo. 16.20 Kościoły Reformacji w tradycji i kulturze polskiej. 17 Studio piłkarskie S-13. 18.50 Minął tydzień 19 Matysiakowie. 19.35 Supełek. 20 Kompozytor tygodnia. 20.30 Śpiewane strofy 20.45 Nauka języka francuskiego 21.00 Wieczór literacko-muzyczny.

PROGRAM IV

WIADOMOŚCI: 9, 12, 15, 17, 19, 22.30.

6.40 Dziennik (s). 6.55 Felieton kulturalny. 7 Muzyczne rozmaitości stereo. 7.30 Wstawaj — szkoda dnia (s). 8 Poranna serenada (s). 9.05 Przedpołudnie z Raymondem Leppardem (s). 10.30 Ulubione piosenki Andrzeja Zauchy (s). 11 Poetycki koncert życzeń. 11.30 Muzyka różnych narodów (s). 12.05 Filharmonia radiowa (s). 13 Kwadrans literacki, 13.15 Trzy kwadranse swingu (s). 14 Teatr Naturalny. 14.30 Z muzycznych nagrań bratnich radiofonii (s). 15.05 Panorama literacka. 15.30 Popołudnie melomana. 17.05 Nowości fonoteki (s). 17.10 Dziennik (s — lok.). 17.15 Komentarz. 17.20 Między nami słuchaczami. 18 Klasycy muzyki rozrywkowej — cz. I (s). 18.30 Co wieczór powieść. 19.30 Wieczór w filharmonii (s). 20.30 Medium czyli magazyn miłośników sztuki słuchowej. 21.00 Klub Stereo. 23.40 Studio Stereo zaprasza.

NIEDZIELA

PROGRAM I

WIADOMOŚCI: 7, 8, 9, 11, 14, 16, 19, 23.

7.10 Czas i ludzie. 7.30 Moskwa z melodią i piosenką. 8.20 Echa sportowej soboty. 8.35 Uśmiechem przywitaj dzień. 9.05 Radiowy Magazyn Wojskowy. 10 Przeboje naszych przyjaciół. 10.30 Radiowy Teatr dla Dzieci. 11.05 Niedzielny Koncert OIRT Węgry. 12.05 Prognoza pogody i „Z kraju i ze świata". 12.50 Komunikat dla górnictwa. 13 Fonoteka polska. 13.45 Publicystyka międzynarodowa. 14.05 Kalejdoskop nauki. 15.05 Śladem naszych interwencji. 15.10 Muzyczne Studio Młodych. 16.05 Między fantazją a nauką. 16.35 Koncert życzeń. 17.15 Sławni dyrygenci. 18.05 Czas refleksji. 18.30 Interpretacja z pierwszej ręki. 19.20 Przy muzyce o sporcie. 20 Koncert życzeń. 21 Komunikaty. 21.05 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy. 22 Teatr Polskiego Radia. 23.40 Gwiazda tygodnia.

PROGRAM II

WIADOMOŚCI: 6.30, 10.30, 14.30, 16.30, 20.30, 23.50.

6.50 Niedzielna mozaika muzyczna. 7.30 Fala 82. 7.40 Różne barwy piosenki. 8.30 Felieton. 8.40 Recital organowy. 9 Transmisja mszy rzymskokatolickiej. 10 Barokowe muzykowanie. 10.35 Niedzielne spotkania. 12.05 Muzyczna dwójka — zaprasza. 12.30 Teatr Polskiego Radia. 14 Mała Polihymnia. 14.35 Słynne głosy. 15 Teatr Klasyki dla Młodzieży Szkolnej. 16 Koncert chopinowski 16.35 Rozmaitości rozrywkowe. 17.50 Miniatury muzyczne. 18 Nabożeństwo Polskiej Rady Ekumenicznej. 18.40 Miniatura instrumentalna. 18.45 Wojsko, strategia, obronność. 19 Radiolatarnia. 19.35 Świat baśni. 20 Kompozytor tygodnia. 20.40 Piosenki z małej sceny 21.05 Ballady prozą pisane. 22 110 minut z jazzem i piosenką. 23.50 Wiadomości.

PROGRAM IV

WIADOMOŚCI: 9, 12, 17, 22.30.

7.20 Poranek z muzyką (s). 8.00 Magazyn wojskowy. 8.20 Koncert życzeń. 8.45 Publ. międzynarodowa. 9 Wirtuozi instrumentów (s). 9.30 Niezapomniane przeboje (s). 10 Suita dziecięca (s). 10.30 Laureaci Konkursu Chopinowskiego (s). 11 Gwiazdy jazzu (s). 12.05 Gwiazdy piosenki 13 Stare nagrania w nowej szacie (s). 14 Teatr PR (s). 15 Koncert bez biletu (s). 16 Muzyka przypomni ci film musical, widowisko (s). 17.05 Popołudnie z Muzami. 18 Wieczór w operze (s). 21 Humor z Węgier 21.30 Muzyka staropolska 22 Jazz po polsku. 22.35 Z boisk i stadionów. 22.50 Poeci piosenki 23.30 Nocny blues.

„KURIER SZCZECIŃSKI" — dziennik Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa — Książka — Ruch". WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe REDAKCJA. plac Hołdu Pruskiego 8, 70-550 Szczecin. skr. poczt. 70-925 Redaguje kolegium TELEFONY: centrala 430-21, sekretariat red. naczelnego 457-41. sekretarz redakcji 467-21, dz. miejski 462-35 dz. ekonom.-morski 427-77, dz. sportowy 375-50 dz. łączności z Czytelnikami 450-21; red. poranna (od godz. 6) 22-40-28 i 22-42-50 dalekopisy 22-40-18 OGŁOSZENIA przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń, 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8, tel. 394-34 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa—Książka—Ruch" na terenie kraju Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. PRENUMERATĘ na kraj przyjmują oddziały RSW „Prasa—Książka—Ruch" oraz urzędy pocztowe i doręczyciele w terminach: od 25 listopada na styczeń, I kwartał, I półrocze roku następnego i na cały rok następny. do dnia 10 miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty na pozostałe okresy roku bieżącego. Cena prenumeraty: miesięczna do 30 czerwca br 87 zł. od 1 lipca br. 109 zł. za II kwartał 261 zł za następne kwartały 327 zł. za II półrocze 654 zł. Jednostki gospodarki uspołecznionej, instytucje i organizacje społeczno-polityczne składają zamówienia w miejscowych oddziałach RSW „Prasa—Książka—Ruch", w miejscowościach zaś, w których nie ma oddziałów w urzędach pocztowych lub u doręczycieli. Czytelnicy indywidualni opłacają prenumeratę wyłącznie w urzędach pocztowych i u doręczycieli. Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę przyjmuje RSW „Prasa—Książka—Ruch" Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw, ul. Towarowa 28 00-958 Warszawa, konto NBP XV Oddział w Warszawie. nr 1153-201045-139-11; w terminach podanych dla prenumeraty krajowej. Prenumerata ta jest droższa od prenumeraty krajowej o 50 proc. dla zleceniodawców indywidualnych i o 100 proc. dla zlecających instytucji i zakładów pracy. Nr indeksu 35034. Druk Szczecińskie Zakłady Graficzne.
P-3

Komunikat Wydziału Handlu i Usług UW

W sprawie sprzedaży tłuszczów i alkoholu

W ZWIĄZKU z opublikowanym komunikatem MHWiU z 31 marca br. regulującym sprzedaż w systemie reglamentowanym tłuszczów i alkoholu, Wydział Handlu i Usług UW w Szczecinie po dokonaniu szczegółowego bilansu tłuszczów informuje, iż w województwie szczecińskim w dyspozycji handlu znajduje się jedynie 80 tys. l. oleju jadalnego. Ilość ta nie zabezpiecza potrzeb w wolnej sprzedaży. **W związku z powyższym utrzymuje się w terminie do 10 kwietnia br. olej w reglamentowanej sprzedaży należnej dla ludności w normach przewidzianych dla kart „P".**

Kontynuowane są intensywne starania o zwiększenie dostaw oleju dla województwa szczecińskiego. W tej sprawie o dalszych decyzjach poinformujemy.

W odniesieniu do alkoholu podtrzymuje się decyzję wojewódzką według której na kartki typu „P" można nabyć 1 butelkę wódki lub 1 butelkę wina importowanego lub 0,5 kg cukierków lub 20 dkg kawy naturalnej.

Na kartę wojewódzką typu „K" i „M" na 10 można nabyć 1 butelkę wódki lub 1 butelkę wina importowanego lub 0,5 kg cukierków.

Jednocześnie powiadamia się, że od dn. 3 kwietnia br. wprowadza się pod **nr telefonu 937** informacje o zasadach sprzedaży reglamentowanej obowiązującej w województwie szczecińskim.

Dyrektor Wydziału
HENRYK JANKOWSKI

Kiedy mydło z rzemiosła trafi na rynek?

Najtrudniej zacząć

NA KWIETNIOWYCH kartach zaopatrzenia typu „P" mamy odcinek z hasłem „mydło". Uprawnia nas to do nabycia 1 kawałka mydła i będzie on musiał każdemu wystarczyć na 2 miesiące, gdyż następny taki kupon otrzymamy dopiero w czerwcu. 100 gramów mydła na 60 dni to o wiele za mało, jeśli ktoś rzeczywiście lubi czystość. Nic więc dziwnego, że szczecinianie coraz częściej i z coraz większym zniecierpliwieniem dopytują się — co z mydłem i innymi środkami czystości zapowiadanymi przez rzemiosło? Ano właśnie — co...

KIEDY jesienią „wybuchła" kwestia mydła wydawało się, iż produkcja ta zostanie uruchomiona przez rzemieślników stosunkowo szybko. Bo też główne nadzieje coraz częściej wiązane są z drobną wytwórczością — bardziej elastyczną niż zakłady-giganty i nie wymagającą wielkich inwestycji aby uruchomić czy zmienić profil produkcji.

Tymczasem wszystko się opóźnia. Początek kwietnia a na szczecińskim rynku nie widać poza reglamentacją środków czystości wyrobu rodzimego rzemiosła. Dlaczego? Sądzić należy, że złożyło się na ten stan rzeczy kilka czynników. Najpierw — jak się wydaje — potencjalni producenci nie tylko borykali się z trudnościami lokalowymi czy zaopatrzeniowymi, ale ci najpoważniejsi kandydaci czekali również na początek bieżącego roku (czyli podwyżkę cen). Zahamowało ich w zapałach także wprowadzenie stanu wojennego. Przerwana została bowiem na dłuższy czas łączność, nie można było zakupić benzyny, ba nawet z wysyłką próbek płynów myjących (celem uzyskania atestu) były trudności.

OBECNIE jednak część przeszkód przestała istnieć. Łączność działa, benzynę można kupić, chociaż w zbyt małych ilościach. Natomiast pozostały inne trudności, z którymi kandydaci na mydlarzy borykają się od początku. A mianowicie chodzi o zaopatrzenie w surowce do produkcji środków czystości, opakowania, opał (wytwarza nie mydła jest nader energochłonne).

Tym niemniej, jak ocenia Izba Rzemieślnicza, dwóch kandydatów jest poważnych i w zasadzie mogliby już uruchomić produkcję, gdyby udało im się zgromadzić od powiednią ilość surowca. Są to rzemieślnicy — jeden ze Szczecina, drugi z Kamienia Pomorskiego, którzy oferują wyrób detergentowego płynu do prania oraz płynu do mycia naczyń (pierwszy z nich) a także mydła półtoaletowego i szarego.

Szczeciński kandydat miał już „zaklepane" surowce w Dolnym Brzegu, gdy jednak przyjechał po ich odbiór okazało się, iż przyszło zarządzenie o centralnym rozdzielnictwie tych specyfików, więc rzemieślnik wrócił do domu z kwitkiem. Jednakże Izba Rzemieślnicza wystąpiła o ujęcie naszego potencjalnego producenta w owym rozdzielniku i jak ostatnio dowiedział się w Warszawie przedstawiciel Izby — prośba ta została uwzględniona. Nic więc nie stałoby na przeszkodzie w wytwarzaniu płynów myjących i piorących, gdyby nie fakt, że obecnie trzeba... znaleźć ów rozdzielnik, bo tylko na jego podstawie rzemieślnik faktycznie dostanie surowce. Szukanie rozdzielnika trwa.

Czy mydło z Kamienia Pom. szybko trafi na rynek? Niewykluczone, jeśli producent sam znajdzie sobie źródło zaopatrzenia w tłuszcz do tego wyrobu. Sytuacja bowiem przedstawia się tak, iż inne komponenty dla mydlarzy ponoć załatwić CZR, nie dotyczy to jednak tłuszczu. Izba Rzemieślnicza stara ła się uzyskać własne źródło tego surowca i pilnie poszukiwała chętnych do podjęcia się utylizacji odpadów mięsnych. Ten plan jednak spalił na panewce — nie było bowiem kandydatów do podjęcia tej działalności.

WPROWADZENIE pozakartkowych środków czystości na szczeciński rynek wciąż się odwleka. Denerwuje to mieszkańców naszego miasta, którzy marzą o dodatkowej kostce mydła czy butelce płynu do prania. Miejmy nadzieję, iż dwóch producentów podejmie niebawem swą działalność i uzupełni nieco te braki. Można przypuszczać też, że jeśli tym pierwszym rzemieślnikom się powiedzie — znajdą się następni chętni (przeszkolonych w stargardzkiej „Pollenie" jest wszak aż 11 osób), którzy obecnie wahają się czy rozpoczęcie produkcji mydła będzie wystarczająco opłacalne. Najtrudniejszy jest wszak ten pierwszy krok. **(su)**

Święta coraz bliżej

NA tzw. sztabie żywnościowym, który odbył się wczoraj tematami wiodącymi były święta oraz zła współpraca pomiędzy wydziałami handlu UM i UW. Oczywiście, najbardziej cierpią na tym klienci, ponieważ to oni (oraz handlowcy) są ogłupiani komunikatami regulującymi sprzedaż reglamentowaną, w których co kilka dni zmienia się poprzednie ustalenia i wprowadza nowe. Tak by ło m. in. z rejestracją kartek mięsnych.

ABY rozładować tłok w sklepach mięsnych — WSS „Społem" przyjmuje od służb socjalnych zakładów pracy zamówienia na paczki. Jest to duża szansa dla kobiet pracujących, gdyż można realizować kartki wygodniej bez długiego oczekiwania w ogonku. Gwarantowane są atrakcyjne asortymenty (m. in. szynka w puszkach o gramaturze 1 kg 20 dkg, nóżki wieprzowe). Dokładnych informacji w tej kwestii udzielają pracownicy WSS „Społem" pod numerami telefonów: 423-45 oraz 433-86, gdzie też przyjmowane są zamówienia na paczki od zakładów pracy.

Centrala Rybna intensywnie przygotowuje się do zwiększonej podaży ryb. Będzie ich w czasie świąt 260 ton M. in. żywe karpie z Jugosławii oraz konserwy — sardynki w oleju. Znajdą się ponadto w sprzedaży bardzo przez klientów lubiane śledzie w oleju z cebulką.

Z ziemniakami sytuacja się unormowała i obecnie towar ten jest bez kolejek dostępny w sprzedaży. Dostawy są jak na razie regularne, powinno ich starczyć aż do czasu gdy pojawią się w sprzedaży młode kartofle.

Już od poniedziałku w sklepach pojawi się śmietana 18 proc. Dotychczas była w sprzedaży jedynie śmietana o zawartości tłuszczu do 12 proc. Ustalono, iż dostawy będą oferować pół na pół śmietany tradycyjnej i tej lepszej. **(wys)**

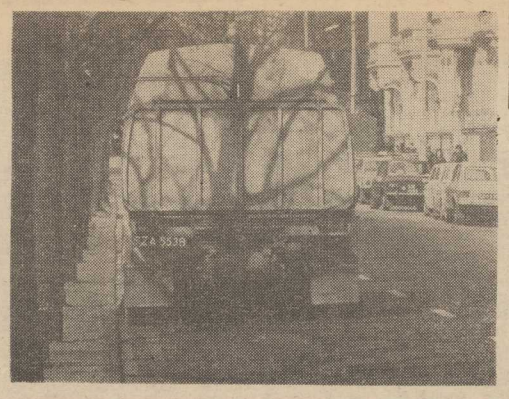

NAJBARDZIEJ chyba doskwierającą nam pozostałością po zimie jest piasek, którym posypywano śnieg zalegający na jezdniach. Obecnie przy każdym podmuchu wiatru ostre ziarenka wciskają się pod powieki przechodniów. Jedną z metod usuwania piachu jest użycie takiego oto samochodowego „odkurzacza".

Fot.: Z. Jodkowski

INFORMATOR

HANDEL, USŁUGI

W sobotę sklepy branży ogólnospożywczej i nabiałowej czynne będą od g. 7 do 17; sklepy mięsno-wędliniarskie, garmażeryjne i drobiarskie oraz warzywno-owocowe od 9 do 17 a rybne od 10 do 17. Cukiernie prywatne czynne w godz. 10—18 a piekarnie prywatne dyżurne przy ul. Krakowskiej 17, Woj. Polskiego 59, Łokietka 3, Stołczyńskiej 75 i 124, Bogusława 23 i 33, Królowej Jadwigi 3, Lipowej 22, Bol. Śmiałego 11, Żupańskiego 11, Pocztowej 40, Nad Odrą 22, Świerczewskiego 24, Bałtyckiej 32, Mazurskiej 25, Sławomira 7 i Niemcewicza 35 czynne będą od g. 7. Sklepy branży przemysłowej oraz DT „Centrum" — otwarte w godz. od 11 do 17. Kioski „Ruchu" — cała sieć czynna w godz. od 7 do 20 (kioski 1-osobowe do g. 16). Kwiaciarnie WSOP i KPGO czynne od 10 do 17.

Zakłady usługowe wszystkich branż czynne jak w każdy dzień powszedni tj. od 10 do 18 (jednoosobowe od 10.30 do 18) a położone na głównych ciągach handlowych od g. 11 do 19. Zakłady fryzjersko-kosmetyczne „Urody" dyżurne czynne od g. 7 do 14, stacje obsługi samochodów „Polmozbyt" przy ul. ul. Mieszka I 65, Smolańskiej 11 i Orła Białego czynne od 6 do 14.

W niedzielę czynne będą: „Delikatesy" przy al. Woj. Polskiego 52 od g. 10 do 14, Wyzwolenia 37 od g. 14 do 18, cukiernie rzemieślnicze — od g. 10 do 18, punkt sprzedaży kwiatów i upominków „Wars" na Dworcu Gł. PKP czynny od g. 9 do 12. Kwiaciarnie dyżurne przy ul. ul. Trentowskiego 24 od g. 10 do 14, Parkowej 62 od 14 do 18, Wyzwolenia 4a i 81 — od 9 do 16, Kioski „Ruchu" czynne od g. 7 do 15 (1/4 sieci) oraz dyżurne przy al. Wyzwolenia 29, Hołdu Pruskiego, na Dworcu Gł. PKP, w Policach na pl. Kościuszki oraz na osiedlu Leningradzkim — do godz. 19.

Zakłady usługowe nieczynne z wyjątkiem: zakładów fryzjersko-kosmetycznych Sp. „Uroda" przy hotelach „Gryf", „Piast" i „Reda" oraz na Dworcu Gł. PKP czynne będą od g. 8 do 12, zakładów fotograficznych Sp. „Foto-Studio" czynnych na indywidualne zamówienia klientów oraz pomocy drogowej PZMot — czynnej cała dobę (tel. 981).

POCZTA

W sobotę całą dobę czynny będzie telegraf i telefon przy al. Niepodległości 41/42 oraz UPT Szczecin 30 na Dworcu Gł. **W** godz. od 8 do 15 będzie czynny oddział nadawczy UPT Szczecin 1 przy al. Bogurodzicy 1, w godz. od 8 do 13 — UPT przy ul. Jarowita 9 i pl. Dzierżyńskiego 1 a w godz. od 9 do 11 — UPT Police 1 przy ul. Grunwaldzkiej 16.

Dyżur kasowo-skarbcowy pełnić będzie I PKO przy al. Niepodległości 40 w sobotę w godz. od 9 do 13.

KOMUNIKACJA

W sobotę tramwaje i autobusy WPKM będą kursowały wg świątecznych rozkładów jazdy.

W niedzielę w godz. od 8 do 18 z powodu remontu sieci trakcyjnej „Krzekowo" tramwaje linii nr 5 będą kursowały z ul. Ludowej do Wawrzyniaka (tj. al. Piastów, Jagiellońską, Bol. Warszawy, Wawrzyniaka, Wojska Polskiego i dalej od pl. Lenina do ul. Ludowej bez zmian), a tramwaje linii nr 7 — z Basenu Górniczego do Głębokiego. Na odcinku od ul. Wawrzyniaka do Krzekowa zostanie uruchomione zastępcze połączenie autobusowe.

Gdy dziecko jest pozbawione opieki

Krok od tragedii

30 MARCA br. około godz. 18 w Komisariacie I MO pojawiła się zdenerwowana kobieta. Dyżurny przyjmujący zgłoszenie zanotował: **Obywatelka XY, zamieszkała w Szczecinie przy ul. Bol. Śmiałego poinformowała, że w dniu 30 marca zaginął jej 5-letni syn, który w godzinach popołudniowych wyszedł się pobawić na podwórko. Poszukiwania przeprowadzone na własną rękę przez zgłaszającą nie odniosły rezultatów.**

— GDY otrzymujemy tego rodzaju informację — mówi z-ca kierownika komisariatu por. Krzysztof Raczkowski — nie istnieje dla nas pora dnia czy też jakieś inne ważniejsze zajęcia. Wiadomo — sprawa dotyczy dziecka, istoty bezbronnej i nieświadomej. Natychmiast więc skierowaliśmy do zakrojonych na wielką skalę działań wszystkie dostępne nam siły i środki. Otrzymaliśmy też wsparcie w postaci grupy specjalistów z Komendy Miejskiej MO. Niemal co godzinę przybywali do nas dodatkowi funkcjonariusze, których w trybie alarmowym pościągaliśmy z domów, z wolnego...

DZIAŁANIA podjęte w celu odnalezienia dziecka prowadzone były dwutorowo — na zewnątrz, czyli przeszukiwanie miasta, jego zakamarków, a także wewnętrznie, czyli operacyjnie. Ustalono bowiem przypuszczalny krąg sprawców uprowadzenia, przepytywano ludzi.

Jedna z grup milicyjnych złapała pierwszy ślad. Na ul. Bol. Śmiałego do milicjantów zgłosiła się rezolutna, 12-letnia dziewczynka. Powiedziała, że ok. godziny 15—16 widziała zaginionego chłopca jak rozmawiał z jakimś mężczyzną. Po chwili człowiek ten wziął chłopca za rękę i odszedł z nim. Dziewczynka podała pierwszy rysopis domniemanego kidnapera: był szczupły, czarny i miał chude nogi w dżinsach. Nie było to zbyt wiele, ale już coś...

— Wieczorem — mówi por. Raczkowski — odebraliśmy kolejną informację. Jedna z naszych grup dotarła do właściciela prywatnego zakładu krawieckiego. Do niedawna zatrudniony był tam osobnik, który w przybliżeniu odpowiadał szkicowemu rysopisowi podanemu przez dziewczynkę. Właściciel zakładu powiedział milicjantom, że niedawno wyrzucił tego człowieka, który był pijakiem i złodziejem. Podał też jego personalia. Ustalono więc, że jednym z podejrzanych może być N. N. wielokrotny recydywista, liczący 27 lat, który w początkach br. opuścił zakład karny gdzie odbywał karę 6 lat pozbawienia wolności.

OKOŁO GODZ. 22 ustalono przypuszczalne miejsce zamieszkania poszukiwanego. Zajmował on samodzielny pokój przy ul. Jabłonkowskiej. Budynek został otoczony. Na pukania do drzwi nikt nie odpowiadał. Jednak milicjantom wydawało się, że słyszeli płacz dziecka. Nie było czasu do stracenia. Drzwi zostały wyłamane. W mieszkaniu znaleziono zaginionego chłopca wraz z poszukiwanym osobnikiem.

Po przewiezieniu zatrzymanego do komisariatu, rozpoczęto przesłuchanie. Stwierdził on, że znalazł samotnie bawiące się dziecko na ulicy i „zaopiekował się nim". Nie umiał jednak wytłumaczyć dlaczego dziecko zna lezione u niego w domu było rozebrane. I on także...

MALCEM zajął się psycholog. Dowiedział się od chłopca, że zatrzymany podszedł do niego na podwórzu i kazał mu się ukłonić. Chłopiec nie chciał wykonać polecenia nieznajomego. Wówczas ten, powiedział mu, że jeżeli będzie posłuszny to pójdą do sklepu z zabawkami. Chłopiec ułożnił się i pomaszerował z nieznanym sobie mężczyzną do sklepu z zabawkami, gdzie dostał kilka plastikowych żołnierzyków. Następnie N. N. zaprowadził malca do swojego mieszkania.

NA szczęście ten przypadek zakończył się szczęśliwie. Apelujemy jednak do rodziców o wykazywanie większej troski o swoje dzieci, zwłaszcza te najmłodsze, które bez opieki bawią się na podwórkach czy w miejskich parkach.

N. N. zatrzymany został w areszcie tymczasowym do dyspozycji prokuratury. **(Macz)**